Nr. 31. Piątek, 8 Lutego 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h.
„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość, w skutek wiernopoddańczego wniosku Ministra Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych, raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 stycznia b. r., najmiłościwiej zamianować posiadającego tytuł i charakter nadzwyczajnego posła i upełnomocnionego Ministra, Ministra rezydenta i generalnego konsula I. klasy w Tangerze, Leopolda hr. Bolestę Koziebrodzkiego, nadzwyczajnym posłem i upełnomocnionym Ministrem przy Jego Mości Sułtanie Marokkańskim.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 31 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w c. k. Prezydyum Rady Ministrów, dr. Rudolfowi Sieghartowi, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej woźnemu urzędu podatkowego w Starym Sączu, Walentemu Napadle, przy sposobności przeniesienia go w stały stan spoczynku, srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 lutego.

Przyszłe wybory.

Jak się c. k. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje, rozpisanie wyborów do Izby posłów już na podstawie nowej ordynacyi wyborczej nastąpi w połowie lutego.

Wybór sam odbędzie się w pierwszej połowie maja.

Niemożliwą okazało się rzeczą, jak to może byłoby pożądanem, oznaczyć terminu wcześniej, bo wygotowanie nowych list wyborców, na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania, wymaga wielkiej pracy przygotowawczej, której władze nie mogłyby przeprowadzić w krótszym terminie. Zwłaszcza nie podołałyby jej gminy, nie rozporządzające większym aparatem administracyjnym. Już pierwsza praca przygotowawcza: sporządzenie listy wyborców musi z powodu swej ważności być wykonana jak najdokładniej.

Listy wyborców będą przejrzane i zbadane przez władze polityczne. Skoro listy te będą sporządzone, rozpocznie się postępowanie reklamacyjne przez wyłożenie list na dni 14. Wniesione reklamacye mają być przez powołane czynniki w ciągu trzech dni przedłożone władzom politycznym, które po zbadaniu wszystkich okoliczności, przewidzianych przez ustawę i po przesłuchaniu interesowanych, mają wydać orzeczenie.

Rozumie się, że te czynności urzędowe, które orzekać będą o prawie wyborczem licznych wyborców, muszą być przeprowadzone z wszelką dokładnością i będą wymagały dłuższego czasu; specyalnie zaś polityczne władze krajowe, które załatwiać będą reklamacye w stolicach krajów w pierwszej i ostatniej instancyi, a dla innych okręgów wyborczych stanowić będą instancyę apelacyjną, będą miały ogromną ilość tych reklamacyj do załatwienia. Wydane orzeczenia muszą być zakomunikowane reklamującym i przeprowadzone w listach wyborców.

Do tego przyłącza się ostatnie stadyum przygotowań wyborczych: wygotowanie i dostarczenie legitymacyj wyborczych.

Wszystkie te prace przygotowawcze wymagają dłuższego czasu, aby mogły być starannie wykonane; do tego też zastosować musiano termin wyborów i tak go oznaczyć, aby wszystkie przygotowania, przewidziane w ustawie wyborczej, były dokładnie i na czas wykończone.

Od naszego wiedeńskiego korespondenta otrzymujemy następujące informacye:

(i) Przewrót parlamentarny tak zasadniczy, jak przejście od systemu reprezentacyi interesów do systemu powszechnego głosowania, wymaga tylu technicznych przygotowań, takiej sumy pracy wstępnej ze strony władz i czynników powołanych, tylu nowych urządzeń, że przerwa pomiędzy wygaśnięciem poprzedniego okresu wyborczego, a rozpoczęciem się nowego, musi w tym wypadku być wyjątkowo nieco dłuższą.

To też właściwy okres wyborczy w ścisłem, ustawowem słowa znaczeniu jeszcze się nie rozpoczął, ale już na całej linii wewnętrznego życia politycznego i partyjnego w Państwie widać ruch bardzo ożywiony. Wszystkie stronnictwa mobilizują swe siły, sypią szańce obronne i budują podkopy, tworzą organizacye wyborcze, ogłaszają odezwy, dają hasła wyborcze. Gotuje się już zatem ta walka wyborcza sroga i zacięta, z której wyjść ma nowy parlament, na nowych całkiem oparty podstawach, wyraz opinii, życzeń i woli całego ogółu ludności Państwa „parlament ludowy“.

W tej chwili, w której rozpoczyna się jakby nowy okres wewnętrznej historyi Austryi, nie mógł Rząd zachować milczenia. Wystąpił też on ze znaną doniosłą odezwą, która także historycznej nabiera doniosłości. Z całym naciskiem wskazuje odezwa, że z chwilą wprowadzenia powszechnego głosowania padły sztuczne zapory, jakie dzieliły dotychczas Państwo od ludu. Lud ten jest dzisiaj w pełnem słowa znaczeniu równouprawniony; — wszyscy obywatele Państwa będą odtąd wywierali równomierny wpływ na sprawy publiczne i na ustawodawstwo państwowe. Wszyscy jednak muszą także w równej mierze podzielić troskę o Państwo i zrozumieć, że otaczając swą opieką interesy Państwa, że spełniając swe obowiązki wobec całości, spełniają je także wobec siebie samych i swoich ściślejszych interesów narodowych i krajowych. W epoce, w której sprawy ekonomiczne i socyalne odgrywają tak potężną rolę, potrzebne to jest tem więcej, że właśnie te sprawy wymagają, by je oprzeć o ile możności na najobszerniejszej podstawie terytoryalnej.

Odezwa rządowa wskazuje też, że w granicach tego programu ogólnego, wspólnego dla całego Państwa, jest dosyć miejsca na popieranie i uwzględnienie specyalnych życzeń narodowych, kulturalnych czy gospodarczych — i przypominając wyborcom ważność chwili i doniosłość zadania, wzywa ich, by wybierali na posłów mężów prawych i rozumnych, pragnących działać pozytywnie, którzy przy całej miłości dla swego narodu, umieją ocenić doniosłość zespołu i gotowi byliby pracować nad przywróceniem spokoju narodowościowego i nad wzmocnieniem Państwa.

Świetnie napisana odezwa ta będzie ważnym dokumentem w tej pierwszej walce wyborczej na podstawie powszechnego głosowania. Ufajmy, że nie pozostanie ona bez rezultatu i wywrze wpływ zamierzony, na wskróś dodatni.

Ordynacya wyborcza do Rady państwa.

(Ciąg dalszy).

§ 35.

Jeśli idzie o wybór jednego posła, to wyborcy winni ograniczyć się przy ściślejszym wyborze na te dwie osoby, które otrzymały względnie największą liczbę głosów przy poprzednim wyborze — w wypadku zaś przewidzianym w § 34, ustęp ostatni, względnie najwięcej głosów po tym, który otrzymał potrzebną liczbę głosów.

Jeśli w ściślejszym wyborze wybrani być mają dwaj posłowie, to ściślejszy wybór rozgrywa się pomiędzy temi trzema osobami,

---

13)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Ogarnęła cię złość — ta wielka, przemożna Złość kobieca, która z nią wstaje i siada na łożu przyczajona i roześmiana urągliwie. Tego uczucia nie zazna mężczyzna. To drobny, mały zwierz, drapiący się w zanadrzu poza gorsetem, tuż koło serca, biegający po różowym naskórku z dziwną sprawnością i okrucieństwem. Niezadowolenie przerasta w jakąś rozpacz, a ta wylewa się falą ciągłej kłótni i nienawiści do życia, do ludzi, do warunków bytu.

— Nienawidzę! — zdają się mówić charakterystycznie zaciśnięte usta.

— Nienawidzę!

I zjawia się ciemna flaszeczka bromu, lecz i to nie pomaga wiele. Czasem, czasem następuje apatya. Jakaś melancholia — zacięcie ust — zgaśnięcie, jakby wyczerpanie oczu. I jednocześnie wzmożona pogarda dla samej siebie. A potem nienawiść wybucha jeszcze z większą potęgą. Nawet lustro staje się nienawistne. Po co? Po co? Na plecach pojawia się szal i to jego naciągnięcie klasyczne, kryjące kark i linie piersi.

Po co? po co?...

. . . .

Mówią wtedy o kobiecie dziwy.

— Czy czasem nie zaczyna się u niej histerya!

. . . .

Pita o tem nie wie i nie mówi. Tylko co jakiś czas rzuca ukośne na matkę wejrzenie. To złość kobieca, która się tak dziwnie rozpostarła w małem mieszkaniu, obija się o duszę delikatną dziecka, wywołując w niej jakieś słabiuchne i dalekie echa. Są dnie, w których Pita zaczyna stawać naprzeciwko matki z oczyma otwartemi szeroko i jakby motyl trzepocze się dokoła jej ust i rąk. Patrzą wtedy na siebie obie. Patrzą i Tuśka wzmaga swoje słowa, Pita wzmaga swoje milczenie. Lecz jest to już coś, co wykwita pomiędzy *temi dwiema kobietami* — coś, jakby lekki płomień dziwny i nieuchwytny.

A prawie bolesny i straszny.

One to czują.

I dlatego rozchodzą się szybko, każda w swoją stronę i na resztę dnia mają w oczach jakby lęk, jakby wstyd.

Boją się siebie i tego, co jest w głębi ich źrenic, w głębi ich dusz.

Bo — choć to jest matka i córka.

To są — dwie kobiety.

Dwie potęgi, dwie Władze — dwie One.

Dwie kobiety!

. . . .

Pita nie chodzi już na pensyę, tylko uczy się „w domu“.

Tak zadecydowała Tuśka. Pita chodzi na kursy prywatne, gdzie schodzą się panienki w jej wieku, a przytem jakaś nauczycielka dokończa edukacyi.

Tuśka nie ma programu co do linii wykształcenia Pity.

— Nie chcę, aby była w „Przedpieklu“ — mówi sznurując usta.

— Nie chcę, aby była przemądrą i emancypantką — krzywi się znacząco.

— A potem... i tak za mąż pójdzie. A na żonę, miły Boże! — *szkoda wszystkiego!* — Jeżeli zostanie starą panną, to niech!

I następuje wymowne kiwnięcie ręką.

Czasem ogarnia Tuśkę szał praktycznego wychowania Pity. Daje jej do cerowania skarpetki braci, każe jej stać w kuchni i patrzeć, jak Marcysia gniecie ciasto i jednocześnie patrzy w okna sąsiedniego mieszkania. Nie wolno jednak Picie mówić z tą dziewką, która ma jakieś dziwne, impertynenckie uśmiechy i jakby pełno tajemnic w zanadrzu. Zakazy Tuśki jednak są zupełnie zbyteczne: Pita nie mówiłaby nic z Marcysią, oprócz krótkich urywanych rozkazów domowych. I tu Pitę ogarnia lęk rzeczy dziwnych i niezrozumiałych. Każde poruszenie się Marcysi, każde szarpnięcie się jej sukień przejmuje Pitę niepokojem, ciemnych, głębokich nocy. Te spojrzenia, rzucane przez kucharkę na balkon sąsiedni, gdzie migocą mundurki studenckie, jej podchodzenia do okna, łaszące się i niespokojne, Pitę ogarniają niewysłowionem rozdrażnieniem.

Czuje, że dzieją się tu rzeczy niedozwolone, a przedewszystkiem *brzydkie*. W brzydkich tych rzeczach dominująca i główną nutą jest Marcysia. Sama brzydka, bo grubokoścista, z rękoma czerwonemi i sterczącymi włosami. A przytem subtelna istota Pity potrąca o ciężką istotę moralną tej dziewczyny, którą wyczuwa ciskającą się w siatce życiowej, jakby jakieś płaskie, ociekające zwierzę bezmyślne, a złośliwe. To wszystko napawa arystokratyczną duszę dziewczęcia odrazą i niepokojem. Zaciska usta i sukienkę unosi wykwintnie, odsuwając się ładnym ruchem od komina i Marcysi. Gdy wróci do pokoju, czuje się nieszczęśliwą, bo jest cała przepojona wonią kuchni i jakby osypana moralnie brzydką warstwą popiołu. Zaczyna wtedy wgłębiać się w swój światek, stojąc przy szybie, jak te dziewczęta Maeterlincka, czekające tak ładnie na przeznaczenie. Pragnie pozostawić za sobą to wszystko, co ją przez te kilka chwil ściągnęło ku ziemi.

I leciuchno unosi się ponad ziemię. Niewiele, okruszynę. Gdyby ją kto zapytał, powie: kilka centymetrów! Ale i to dosyć. Coś błękitnego ją owiewa. Patrzy, patrzy... Ludzie chodzą po dziedzińcu dokoła klombiku. Tu i ówdzie dziewczynka, druga, przylgnęła do szyby: fortepiany płaczą deszczem gam. To także jest życie. Ale dalekie od niej. Ona tylko jest widzem! widzem! I to oddzielone od niej szybami, przestrzenią, milczeniem...

O! środkiem dziedzińca idzie Ketling-rządca. Palto ma nowe. Śliczne! Kapelusz zniszczony, lecz Pita tego nie widzi. Och, Jezu! Jakże się w niej coś targa, to pomiędzy drobnemi, bieluchnemi piersiami. Jakże to dobrze, że nikt do niej teraz nie mówi. Nie mogłaby nic odpowiedzieć. Żeby tylko *on* tu nie spojrzał. Kolanka jej drżą. Dziwne uczucie.

Jakby się jej pić nagle zachciało.

Ale to strasznie pić.

Ketling-rządca staje na środku dziedzińca. Patrzy do góry. Właśnie naprawiają dachy. Pita odsuwa się szybko od okna. Nie chce, aby ją dostrzegł w oknie. Dlatego, tłumaczy sobie, że dobrze wychowane panienki nie wyglądają przez okna. Dlatego jedynie. A może i dlatego, że nagle w drobnej, płaskiej jeszcze piersi brakuje oddechu... może.

(Ciąg dalszy nastąpi).

które miały za sobą przy ostatnim wyborze względnie największą liczbę głosów, przyczem za wybrane poczytać należy te dwie osoby, na które przypada względna największa liczba głosów.

Przy równości głosów rozstrzyga o tem kto ma przejść do ściślejszego wyboru los, który wyciągnie przewodniczący komisyi wyborczej.

Każdy głos, który przy ściślejszym wyborze padnie na osobę do wyboru niewciągniętą, należy uważać za nieważny.

Jeśli przy wyborze ściślejszym równo rozdzielą się wszystkie oddane ważne głosy pomiędzy wciągnięte do wyboru osoby, to o tem kto z nich uznany być ma za wybranego rozstrzyga los, który wyciągnie przewodniczący komisyi wyborczej.

§ 36.

Jeśli jedno i to samo ciało wyborcze wybiera równocześnie dwóch posłów, to zarazem za pomocą tych samych kart głosowania wybiera się także zastępców, a mianowicie w ten sposób, że każdy wyborca na swej karcie głosowania, oprócz nazwiska tej osoby, którą wybiera posłem, wpisać ma w drugiej rubryce karty głosowania nazwisko drugiej osoby, którą wybiera zastępcą. Wybór zastępcy dokonywa się w tym samym wyborze, w którym wybrany zostaje odnośny poseł.

Przy wyborze zastępcy należy liczyć tylko te głosy, które znajdują się na ważnych kartach głosowania, oddanych na wybranego posła. Za wybranego zastępcą należy uważać tę osobę, która wedle tego otrzymała względnie najwięcej głosów. Jeśli przy rozstrzygającym wyborze otrzymają dwie lub więcej osób równą liczbę głosów, rozstrzyga pomiędzy niemi los, kogo uważać należy za wybranego.

Zastępca wstępuje do Izby posłów w takim wypadku, jeśli zawakuje mandat tego posła, do zastępstwa którego został wybrany. W razie jednak, gdy zawakują równocześnie oba mandaty poselskie okręgu wyborczego, należy wdrożyć co do obu nowy wybór.

Jeśli zastępca straci wybieralność, umrze, lub zrezygnuje ze swych funkcyj jako zastępca, to w razie opróżnienia się odnośnego mandatu na posła, nie należy obsadzać go, aż do czasu wdrożenia nowych wyborów powszechnych, względnie do chwili opróżnienia się drugiego mandatu. Tak samo postąpić należy, jeśli zastępca, który wszedł do Izby posłów z jakiejkolwiek przyczyny przestanie być członkiem Izby.

§ 37.

Uprawnionych do wyboru nie można wykluczyć od wykonania prawa wyborczego przy drugim wyborze, lub przy wyborze ściślejszym z tego powodu, że przy poprzednim wyborze nie wykonali tego prawa.

Jeżeli wybór odbywa się w kilku miejscach wyborczych, lub na kilku zgromadzeniach wyborczych, wtedy komisarz wyborczy głównej komisyi wyborczej zarządza wybór drugi, względnie ściślejszy.

§ 38.

Szef politycznej władzy krajowej ma po przejrzeniu nadeszłych do tej władzy w myśl §§ 31 i 32 aktów wyborczych każdemu wybranemu posłowi, a w wypadku przewidzianym w § 36, jeśli mandat poselski opróżni się, odnośnemu zastępcy, o ile zachodzą warunki wybieralności, określone w § 7 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa, — wystawić i kazać doręczyć certyfikat wyboru, który to certyfikat uprawnia wybranego do wstępu do Izby posłów Rady państwa.

Jeśli z braku któregokolwiek z ustawowych warunków wybieralności odmówi się wydania certyfikatu wyborczego, to nowy wybór może być tylko w takim razie zarządzony, jeśli Izba posłów uzna wybór za nieważny.

Akty wyborcze odesłać należy P. Ministrowi spraw wewnętrznych, który je oddaje Prezydyum Izby posłów.

§ 39.

Przy podwójnych wyborach winien wybrany najpóźniej w ciągu dni ośmiu po ukonstytuowaniu się nowowybranej Izby posłów, w razie zaś wyboru uzupełniającego po otwarciu odnośnej sesyi oświadczyć, który wybór przyjmuje. Jeśli oświadczenia takiego nie złoży w wymienionym terminie, to zarządzone przez prezydenta Izby posłów losowanie na publicznem posiedzeniu ma rozstrzygnąć, dla którego okręgu wyborczego wybór ma być ważny. Dla wolnego w następstwie okręgu wyborczego należy rozpisać nowy wybór.

Jeśli jednakże w odnośnym okręgu wyborczym wybrano dla posła zastępcę, stosownie do postanowień § 36, to mają zastosowanie postanowienia przedostatniego i ostatniego ustępu tego paragrafu.

§ 40.

Jeśli — z wyjątkiem wypadku powszechnych nowych wyborów — okaże się w ciągu dni 90 po wyborze posła konieczność nowego wyboru w jego miejsce, to należy przeprowadzić tenże na podstawie list wyborczych, użytych przy ostatnim poprzednim wyborze, o ile wybór posła nie został właśnie z powodu nieprawidłowości tych list uznany za nieważny.

§ 41.

Izba posłów zarządza wstępne obrady nad aktami wyborczymi i po przedłożeniu sprawozdania rozstrzyga o ważności każdego wyboru najpóźniej w ciągu jednego roku, po dokonaniu wyboru.

Jeśli przed upływem tego terminu odnośna komisya dla wstępnych obrad (legitymacyjna) nie przedłoży swojej uchwały, winien prezydent przedmiot ten wczas postawić na porządku dziennym, a ustanowiony przez komisyę, lub jeśli to się nie stało, przez prezydenta referent ma bez poprzednich obrad zdać sprawę w Izbie i przedłożyć wniosek, Izba zaś na tej podstawie wydaje swe rozstrzygnięcie. Przedmiot ten nie może być na podstawie uchwały Izby usunięty z porządku dziennego.

Póki Izba nie uzna za nieważny wyboru posła opatrzonego certyfikatem wyborczym lub zastępcy, który wszedł do Izby (§ 38), posiada on miejsce i głos.

Jeżeli wybór posła, lub zastępcy, któremu odmówiono certyfikatu wyborczego, uznany zostanie za ważny, prezydent ma go wezwać, by wstąpił do Izby posłów.

§ 42.

Zmiany §§ 1, 4, 5, 33 do 37 i 42 niniejszej ustawy, jakoteż dołączonego do niej dodatku tabelarycznego, co do rozdziału okręgów wyborczych, mogą być tylko w obecności conajmniej 343 członków Izby posłów ważnie uchwalone. Do tej liczby nie należy wliczać posłów, którzy są zarazem członkami Rządu, członków Prezydyum i sekretarzy, przeznaczonych w dniu głosowania do sprawowania agend.

Jeśli ma być przedsięwzięta zmiana postanowień §§ 34—36, które mają za przedmiot równoczesny wybór dwóch posłów w jednym i tym samym okręgu wyborczym, to dla powzięcia ważnej uchwały potrzeba, by w przewidzianej w pierwszym ustępie liczbie obecnych posłów była conajmniej więcej niż połowa posłów z tego kraju, w którym znajdują się takie okręgi wyborcze; jeśli zaś idzie o zmianę w rozdziale takich okręgów wyborczych, to powyższe postanowienie odnosi się do posłów tego kraju, w którym znajdują się odnośne okręgi wyborcze.

Jeśli takiej uchwały powziąć nie można z powodu niedostatecznej liczby obecnych, to postawiony wniosek uważać należy za odrzucony.

Przy przedmiotach obrad wymienionych w pierwszym ustępie, niedopuszczalne jest skrócenie obrad, przewidziane w § 42 regulaminu Izby posłów Rady państwa.

Polacy a centrum w Niemczech.

Katolickie centrum parlamentu Rzeszy, dawny sojusznik Polaków pod berłem pruskiem, doprowadziło swojem stanowiskiem w ostatnich czasach do tego, że Polacy zmuszeni byli odwrócić się od byłego sojusznika. Rozdźwięk wycisnął oczywiście swe piętno na wyborach. W kilku okręgach byłby niezawodnie wyszedł kandydat centrum, gdyby nie okoliczność, że Polacy przeciwstawili mu własnego kandydata.

Z tej przyczyny panuje w obozie centrowców silne przeciw Polakom oburzenie i rozgoryczenie. Daje tym uczuciom wyraz nawet *Köln. Volksztg.*, organ, który o Polakach zawsze z największą wyrażał się sympatyą.

„W okręgach wyborczych Duisburg-Mülheim-Oberhausen-Ruhrort, Bochum, Gelsenkirchen, Dortmund-Hattingen, radykali polscy postawili własnego kandydata, jedynie aby stwierdzić liczbę głosów polskich, skutkiem czego kandydat centrowy nie przyszedł do ściślejszych wyborów. Radykali polscy dowiedli tem na nowo, że brak im zupełnie politycznego rozumu. Wobec hakatystycznego prześladowania najzupełniej było usprawiedliwionem, że Polacy w Poznańskiem i Prusach Zachodnich dokładali sił wszelkich, aby zdobyć jak najwięcej mandatów; wobec dzisiejszych stosunków zrozumiałem jest, że na Górnym Szląsku własnych postawili kandydatów; głupstwem jest jednak poprostu, że w nadreńsko-westfalskich okręgach przemysłowych urządzili demonstracyę, głosując na własnych kandydatów li tylko, by centrum nie dopuścić do wyborów ściślejszych i to na korzyść narodowych liberałów. Zwolennicy polityki *Wiarusa Polskiego* pokazali się wprost niepoczytalnymi. Nie mamy z tej przyczyny najmniejszego powodu zmienienia stanowiska naszego w kwestyi polskiej — słuszności bronić będziemy i nadal wobec szowinizmu i ucisku — ale najnowsze doświadczenia, zrobione w okręgach nadreńsko-westfalskich nie pozostaną bez wpływu na usposobienie kół centrowych. Rozstrzygający i rozsądniejsi politycy polscy uznać to sami muszą, póki nie uda im się żywiołów radykalnych — powiedzmy choć w części — do rozsądku przywieść.

Dziennik Poznański w odpowiedzi na te zarzuty ubolewa, że z powodu głosów polskich centrum poniosło klęskę o tyle, że pewna liczba jego kandydatów nie dostała się do ściślejszego wyboru, i tłumaczy, że nikt nie miał zamiaru wyrządzić szkody sprzymierzeńcom Polaków. Wedle organu poznańskiego, stanowisko Polaków przy głosowaniu w Nadrenii wywołane było potrzebą okazania, że Polacy nie są *une quantité negligeable*. Cytując rozporządzenie kardynała Fischera w Kolonii, który nakazał w Dyseldorfie odprawiać co drugą niedzielę w jednym kościele nabożeństwo polskie, przypuszcza *Dziennik Poznański*, że ta korzystna dla Polaków zmiana jest już skutkiem owego głosowania Polaków, jest bowiem dowodem, że z Polakami zaczynają się liczyć w Nadrenii.

W odpowiedzi zaś na wywody *Germanii*, niemniej rozgoryczonej z powodu stanowiska Polaków podczas wyborów w Nadrenii, otrzymał *Dziennik Poznański* szereg uwag, które na stosunek centrum wobec żywiołu polskiego rzucają sporo światła.

Centrum nie ma najmniejszego powodu uskarżać się na postępowanie Polaków, czytamy tam, bo jakżeż postąpiło centrum na Wschodzie? We wszystkich okręgach postawili centrowcy własnych kandydatów; nie byłoby to, ogólnie biorąc, grzechem w Poznań-

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

Koleta wyglądała prześlicznie w *Stłuczonym Dzbanku*, panna de Breuves była wielce zagadkową *Joconde;* byłam podczas przedstawienia *Judytą*, z podniesionym mieczem nad assyryjską brodą pana Descroisilles, który wystercał ze stosu nagromadzonych dywanów, gdy wszedł pan Maks Holder, i rzekł do pani d' Augenne:

— Któż to jest ta piękna osoba? — nie poznając mnie, z odkrytemi ramionami, rozpuszczonemi włosami i strasznem spojrzeniem zastosowanem do okoliczności:

Pani d' Augenne zaczęła się śmiać i powtórzyła mi głośno to pytanie.

— Jakto? — zawołała Koleta — zapytuje pan, jak ona się nazywa, widując ją codziennie?

— Bo też nie codzień ma się sposobność zabijać Holofernesa — odrzekłam, aby ukryć moje pomieszanie.

W chwilę potem, pan Maks był całkowicie oddany *Stłuczonemu Dzbankowi.*

Nie dziwię się, że pani de Narcey i jej syn wspominają o powrocie do Paryża. Opuszczając Evian w drodze do Aix, pani de Fierbois wyraziła przedemną zdanie, że to małżeństwo nie przyjdzie do skutku".

VIII.

Przybycie pana Anzelma Holder położyło koniec wszelkiej niepewności. Od kilku tygodni już syn go przynaglał do przyjazdu, popierając swoją prośbę przytaczaniem ważnych powodów; ale widocznie naglące sprawy zatrzymywały go w Paryżu, gdyż pan Holder był jednym z tych pracowników, którzy nie pozwalają sobie na urlopy. Pomimo olbrzymich zajęć, które nigdy spoczynku mu nie dawały, musiało się przecież znaleźć miejsce na obowiązki rodzinne. Syn jego, zakochany od zimy w pannie, której swoją drogą ojciec nigdy nie widział, nieroztropnie się zagalopował. Ach! Fanny wiedziała dobrze, od którego wieczoru datowała się ta nieroztropność, to wyznanie zamienione, bez poradzenia się rodziców!

Koleta wróciła całkiem inna z pewnego balu, na który ojciec ją poprowadził. Na ten bal, wydany na yachcie cudzoziemskiego księcia krwi, zaproszenia były bardzo nieliczne i poszukiwane. A panna d'Augenne była wśród samej śmietanki urodnych piękności królową balu, ponieważ wielki książę zwrócił na nią uwagę w sposób prawie kłopotliwy dla niej. Ojciec jej, pełen dumy, był tego świadkiem i tylko to jedno widział; reszta nie istniała dla niego.

— Nasza córka zawróciła głowę wielkiemu księciu!

Ileż to razy to niemądre zdanie zostało powtórzone przez niego żonie, uniesionej zachwytem! Nie umiał jej tylko powiedzieć, bo się nie spostrzegł, że wśród umiejętnego popisu pirotechnicznego, w którym race mieszały się z gwiazdami, rozpalały jezioro, rzucały ognie bengalskie na wybrzeża, zaćmiewając światło księżyca, przy odgłosie orkiestry, wiszącej nad wodami, w uroczych i oryginalnych ramach tego statku, pełnego ludzi, kwiatów i muzyki, stanowcze słowa zostały wypowiedziane.

Te wyrazy Fanny, zdawało się, że je słyszała, tak dobrze wiedziała, jakimi były. Tryumfujący uśmiech młodej dziewczyny, gdy wpadła do pokoiku, w którym nauczycielka na nią czekała z niespokojnem przeczuciem, wszystko jej powiedział. Tak, od dawna już wiedziała... A przecież, milczące potwierdzenie spełnionego faktu uczyniło na niej bardzo silne, wzruszające, prawie bolesne wrażenie, które się odnowiło, gdy nastąpiły oficyalne oświadczyny.

Czyż nie życzyła sobie tego związku?... Może... wtedy, gdy życzenie jej dalekiem było od spełnienia.

Rzeczy poszły szybkim krokiem. Pan Anzelm Holder przyjechał prawie z zegarkiem w ręku, tak bardzo wyliczone były minuty, którymi rozporządzał. Miał z synem krótką rozmowę, po prostu dla formy, to znaczy, że użył kilku argumentów przeciw temu, co mu się wydawało dość niedorzecznym kaprysem.

W jego wieku?... Czemu miał się spieszyć? Jest tyle ładnych panien na świecie!

Następnie, zwalczony powodami, które młodość zawsze umie wynaleźć, obawiając się może także, aby dyskusya nie zabrała mu za wiele czasu, zapragnął widzieć się natychmiast — gdyż bez wątpienia znał państwa d'Augenne z nazwiska, ludzi bardzo szanownych... co do majątkowej sytuacyi, mniejsza o to... taki posag, lub żaden!... Ale w każdym razie trzeba, aby byli sobie zaprezentowani.

I w godzinę potem, syn przedstawiał już ojca w ogrodzie angielskim

Pani d'Augenne, która bezsilnie opierała się idąc na ramieniu męża, przyjęła ojca daleko uprzejmiej niż syna z początku, gdyż serce jej, zaniepokojone zrazu, zaczynało drżeć nadzieją. Z tajemnym szacunkiem podziwiała — pomimo wszystkiego złego, co o nim mówić mogła — tego posiadacza milionów, tego małego człowieczka, którego wzrok wydawał się, jak dobrze zauważyła pani de Fierbois — szukać czegoś po za głowami ludzi, z którymi rozmawiał, czegoś potężnego. Ta myśl przewodnia zysku nie dla samego zysku, ale dla potęgi, która z niego wypływa, wyżłobiła na jego czole głęboką brózdę, twardo zarysowaną pomiędzy dwoma przenikliwemi oczami, w których połyskiwała przelotna gorączka, która mogła być tak samo gorączką geniuszu, jak gry; oczy sceptyka, które patrzyły na ludzi z przekonaniem, że wszystkich ich kupić można, oczy smutne, w których pogarda swoich własnych zdobyczy mięszała się z niezłomną wolą wywyższania się coraz dalej, za każdą cenę. Te oczy suche i zimne najczęściej, łagodniały jednakże w nadzwyczajny sposób, gdy spoczęły na pięknym młodzieńcu, który z nieśmiałością i szacunkiem wymawiał: Mój ojcze!

Pan Holder mógłby tak samo być dziadkiem Maksa, tak wielka zdawała się różnica wieku pomiędzy nimi. Musiał się ożenić, będąc już starym, bogatym, a to spóźnione ojcowstwo i nagłe owdowienie, złożyło się na to, że przywiązanie do syna słabością się stało. To, co inni czynią dla uwielbianej kobiety, dając jej wszystko co świat najpiękniejszego posiada, czego sama nigdy nie miała, lub czego użyć nie ma czasu lub ochoty, wszystko to Anzelm Holder zrobił dla swego syna. To też ten syn był przekonany, że najlepsze serce kryło się pod tą szorstką i wyniosłą powłoką. Kochał swego ojca nie rozumiejąc go, bo nie znał wcale tego, co się robiło w około niego, z wyjątkiem tego, że niestrudzony pracownik pracował dla niego, dla Maksa, dla jego dobrobytu, przyjemności, dla tego, aby miał wszystko to, czego zapragnie.

Maks mówił czasami do ojca:

— Czyż ojciec nigdy nie myśli spocząć, użyć wraz ze mną tego, co mi daje?

Nie rozumiał, że ryzykowanie i wzruszenia były wszystkiem dla tego wielkiego organizatora, który bywał także, przy sposobności, wielkim pogromcą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiem i w Prusach Zachodnich. Ale w okręgach, w których Polacy przeważają i to znacznie, a centrum o tyle tylko w grę wchodzi, o ile Polakowi, albo narodowemu liberałowi do zwycięstwa dopomódz może, tam postępowanie takie uważać należy wprost za zbrodnię. Dzięki taktyce centrowców w okręgu wschowsko-leszczyńskim wolnokonserwatyści, w okręgu grudziądzko-brodnickim narodowi liberali przyszli do ściślejszych wyborów z Polakami i zwyciężyli. W okręgu toruńsko-chełmińsko-wąbrzeskim kandydat polski, katolicki ksiądz Bolt, przepadł na korzyść narodowego liberała. Widocznie więc i tym razem, tak samo jak przy wyborach w r. 1903, katolicy Niemcy głosowali na kandydata narodowo-liberalnego stronnictwa, jak to polecono na wiecu niemieckich katolików na Wschodzie. Czyż wobec takiego położenia *Germania* ma prawo oburzania się na taktykę Polaków na Zachodzie?

Rząd rossyjski a Duma.

Londyński *Times* poświęcił dłuższy artykuł znanemu okólnikowi Stołypina o zachowaniu się rządu wobec przyszłej Dumy. Dziennik ten oświadcza, że premier rossyjski powtarza tylko zapewnienia swoje z ubiegłej jesieni. Stołypin powiedział również przedstawicielowi *Timesa*, że przy wyborach do Dumy tylko takim stronnictwom stawiane będą przeszkody w ich przygotowaniach wyborczych, którym, jak n. p. „kadetom“, odmówiono zatwierdzenia urzędowego. Ale i zebrania tych stronnictw policya tolerować będzie, o ile mowcy powstrzymają się od apoteozowania manifestu wyborskiego i mordów politycznych.

Dalej pisze *Times*:

„Takie rozporządzenia mogą być rozsądne albo i nierozsądne. Wszystko zależy od czynników w wewnętrznem położeniu Rossyi, o których my zagranicą nie wiemy nic, lub wiemy bardzo mało... Nikt twierdzić nie może poważnie, jakoby te postanowienia rządu były w zasadzie niemądre lub niesprawiedliwe. Premier obstaje równie silnie przy swojej polityce represyi, jak przy swojej polityce postępu konstytucyjnego. Powtarzam: że rząd jest zdecydowany tłumić wszelkie nieporządki aż do uspokojenia kraju. Ministrowie uważają to za nieodzowny warunek pracy, którą przedsięwzięli. Nie mogą oni swego dzieła przeprowadzić, póki kraj drga pod terrorem rewolucyonistów, których wyraźnym celem jest nietylko zburzenie państwa i monarchii, lecz i ram wszelkiej ucywilizowanej społeczności. Na gwałt rząd musi gwałtem odpowiadać, ale żaden czyn zbrodniczy nie powstrzyma rządu od zaprowadzenia reform konstytucyjnych“.

Times przypomina, co premier jego korespondentowi swojego czasu powiedział:

„Jest to moją nadzieją i moim celem — oświadczył on — że z pomocą Dumy usunę system biurokratyczny. To jest silnem i niezachwianem postanowieniem cesarza. Żądamy od Dumy, aby była naszą współpracowniczką w urzeczywistnieniu tych celów“.

Times wierzy w dobrą wolę Stołypina i tak kończy swoje wywody:

„Czy Duma okaże dość panowania nad sobą i politycznego instynktu, aby podporządkować wszelkie osobiste poglądy i namiętności stronnicze obowiązkowi patryotycznemu, który nakazuje popierać prezesa ministrów? — Czy premier znajdzie dość poparcia dla złamania skonfederowanych przeciwko niemu sił reakcyjnych? — Oto są wielkie zagadnienia polityki rossyjskiej. Oto są pytania, od których zawisła cała przyszłość Rossyi“.

Zmiana systemu w Hiszpanii.

Zmiana gabinetu w Hiszpanii stanowi zarazem gruntowną zmianę systemu.

Nowy prezydent ministrów, Maura, zabrał się energicznie do dzieła i chce złamać obecną przewagę liberałów w Kortezach. Uzyskawszy od króla dekret na odroczenie, a później na rozwiązanie Izby, Maura zaczął przygotowania do nowych wyborów od tego, że usunął wszystkich gubernatorów i w ich miejsce zamianował 49 swoich mężów zaufania. W kwietniu prawdopodobnie odbędą się w Hiszpanii nowe wybory. Tak więc plany liberalne ministra Romanonesa na razie rozwieją się w niwecz, a przygotowywana walka kulturna w Hiszpanii nie wybuchnie.

Ten obrót rzeczy przykro dotyka wszystkich, którzy już cieszyli się nadzieją walki kulturnej w Hiszpanii i wyciągali ztąd daleko idące wnioski.

Minister Maura z zawodu jest adwokatem, w r. 1903 objął po Villarerdzie ster rządów, jako prezydent ministrów. Poprzednio zasiadał jako minister sprawiedliwości w gabinecie Sagasty i należał do polityków liberalnych. Następnie przeszedł do obozu konserwatywnego i zasiadał jako minister spraw wewnętrznych w gabinecie Sylveli. Maura opracował wówczas projekt reformy gminnej i projekt reformy administracyi, którego jednak w życie nie wprowadził. Jako prezydent ministrów utrzymał się przez cały rok 1904 i ustąpił miejsca generałowi Azcarraga.

Po dwuletniej opozycyi obejmuje obecnie rządy z tymi samymi ministrami, z którymi rządził przed dwoma laty. O dalszym rozwoju w Hiszpanii zadecydują przyszłe wybory do Kortezów.

Należy być przygotowanym na to, że przeprowadzone one będą z całą zaciekłością. Obóz liberalny dziś już nawiązuje stosunki z socyalistami hiszpańskimi i będzie usiłował stawić opór konserwatywnemu gabinetowi, na którego czele stoi tak niepopularny człowiek, jak Maura. Kiedy przed trzema laty Maura towarzyszył królowi Alfonsowi XIII. w podróży po kraju, w Barcelonie anarchiści wykonali nań atentat i minister trafem tylko ocalał.

Obecne sfery liberalne w Madrycie są rozgoryczone, że pomimo większości liberalnej, korona powołała do steru gabinet konserwatywny. Nie mogło jednak być inaczej wobec nieustannej rozterki w obozie liberalnym, który nie umiał zjednoczyć się dla przeprowadzenia programu rządowego.

KRONIKA.

Lwów, 7 lutego.

— **Kalendarz.**
Piątek (8 lutego):
Jana. — Gniewomira. — Ksenofonta.
Wschód słońca o godzinie 6·47 rano, zachód słońca o godzinie 4·29 po południu.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W okręgu dyrekcyi lwowskiej przeniesiony został asystent Mikołaj Nytko z Radymna do Lwowa; komisarz maszyn Tadeusz Witkowski zamianowany został kierownikiem oddziału ruchu w ogrzewalni we Lwowie, a lekarz kolejowy dr. Ludwik Filimowski urzędnikiem IX. rangi. Nakoniec przeniesiono w stały stan spoczynku Ignacego Podłuskiego, kancelistę w Przemyślu.

W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej awansował do VIII. rangi dr. Jan Bober, lekarz kolejowy w Chodorowie. Asystent Piotr Bogdanowicz w Stanisławowie otrzymał tytuł koncypisty kolejowego. Nakoniec przeniesieni zostali: oficyał Karol Ortner ze Stanisławowa do Kopyczyniec; oficyał Michał Pollak z urzędu ruchu w Stanisławowie do dyrekcyi; rewident Wojciech Lewiński z dyrekcyi do urzędu ruchu w Stanisławowie.

— **Mianowania.** Wydział galicyjskiej Kasy oszczędności zamianował na propozycyę dyrekcyi: rewidentem I. kl. Walerego Struszkiewicza; rewidentami II. kl.: Piotra Tustanowskiego i Wincentego Zieniewskiego; adjunktami I. kl.: Emila Müllera i Antoniego Królikowskiego; adjunktem II. kl. Edwarda Kienzlera; asystentami I. kl: Feliksa Merunowicza, Stanisława Czernickiego, Antoniego Liskiego i Józefa Czarneckiego; asystentami II. kl.: Józefa Jägermanna, Leona Zagórskiego, Jana Antoniego Prochenkę i Jana Kokurewicza; asystentami III. kl.: dotychczasowych praktykantów Bolesława Żołyńskiego, Ignacego Puzdrowskiego, Maryana Götza i Ludwika Lustiga.

— **Bal prasy.** Przygotowania do balu są już na ukończeniu. Jutro i pojutrze zajmą roboty około urządzenia i dekoracyi sali Filharmonii, a w sobotę o 9 wieczorem zjawi się sam król karnawału lwowskiego: — bal prasy. Na aranżera tańców udało się komitetowi pozyskać p. Stefana Riegera, który posiada w naszem mieście opinię najlepszego aranżera i kierownika tańców. Pomocnym mu będzie przy prowadzeniu tańców p. Karol Groblewski. W program tańców wchodzą między innymi: wspaniały kadryl, oraz kotylion, podczas którego umieszczone w sali reflektory elektryczne rzucać będą na pary tańczące z góry różne kolorowe światła. Resztę programu wypełnią najnowsze tańce, oraz tradycyjny polonez na tle najnowszej kompozycyi polonezowej.

— **Komitet balu prasy** urzędować będzie w piątek i sobotę od godziny 10 rano do 8 wieczorem w hotelu Europejskim, plac Maryacki. Tam w dni te nabywać będzie można bilety wstępu, oraz zaproszenia.

W sobotę, w dniu balu, od godziny 8 wieczorem odbywać się będzie sprzedaż biletów na sali balowej.

— **Kronika karnawałowa.** Dnia 1 lutego odbył się z inicyatywy Technickiego koła pomocy przemysłowej pierwszy bal przemysłowców, pod protektoratem p. prezydentowej Michalskiej i ks. Andrzeja Lubomirskiego. W salach Kasyna miejskiego zebrała się liczna publiczność, na którą złożyli się przedstawiciele sfer arystokratycznych, świata handlowego i przemysłowego, obok pokaźnego grona profesorów Uniwersytetu i Politechniki.

Tańce prowadzone przez prof. Kistryna, i rozpoczęte polonezem trwały do rana. W czasie kotyliona rozdano danserkom piękne upominki, a wspaniałe karnety, wraz z bogatem przybraniem sali, były najwymowniejszem świadectwem starań, jakich nie szczędził komitet, aby pierwsze to wystąpienie balu przemysłowego wypadło jak najokazalej.

Dzień 2 lutego zapisze się również złotemi zgłoskami w tegorocznej kronice karnawałowej. W salach kasyna miejskiego odbył się bowiem tego wieczoru bal na rzecz sanatoryum dla piersiowo chorych. Szlachetny i godny poparcia cel zabawy zyskał sobie widocznie uznanie publiczności lwowskiej, która zachęcona najlepszym przykładem wypełniła po brzegi salę kasynową.

Ochocza zabawa trwała do rana, a atrakcyą jej był walc przy śpiewie chóru akademickiego, kotylion z gustownie obmyślanymi przyborami, a przedewszystkiem dziarski mazur, trwający trzy godziny, pełen życia i werwy, jakgdyby z dawnych wspomnień i lat odrodzony w sali kasynowej.

Najlepszą stroną tej zabawy był bardzo pokaźny, tysiące koron liczący dochód, uzyskany z wstępów i bufetu na sali, który zasili fundusze zbierane na tak szlachetny cel budowy sanatoryum dla chorych piersiowo.

Do niebywałego powodzenia balu przyczyniły się niewątpliwie gorliwe starania protektorki balu hr. Kazimierzowej Badeniowej i pań z komitetu, a szczególniej p. Grzegorzowej Ziembickiej. Osobistej ich interwencyi i zapobiegliwości zawdzięcza bal na rzecz sanatoryum osiągnięty sukces karnawałowy i materyalny.

Bal ten połączył wszystkich. Obok licznie bardzo zebranych przedstawicieli rodowej arystokracyi widzieliśmy tam najwybitniejszych reprezentantów wszystkich niemal sfer naszego miasta.

Wśród nieprzeliczonych tłumów rozwinął się wspaniały polonez. Otwierał go JE. Pan Namiestnik, Andrzej hr. Potocki z hr. Kazimierzową Badeniową, prof. Grzegorz Ziembicki z hr. Andrzejową Potocką, prof. Antoni Gluziński z p. Grzegorzową Ziembicką. Do kadryla stanęło 180 par. Tańce prowadzili z niezrównanym animuszem dwaj wytrawni aranżerowie dr. Witold Ziembicki i p. Kazimierz Langie.

Dzisiaj, t. j. d. 7 b. m. odbędzie się również bal, o którym należy pamiętać, na rzecz budowy polskiego domu akademickiego we Lwowie. Nie wątpimy, że i ta zabawa powiedzie się doskonale dzięki poparciu tak zapobiegliwej protektorki, jaką jest Aleksandrowa hr. Skarbkowa.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, w piątek, dnia 8 lutego, inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania techniczne“. Część II. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Towarzystwo chowu koni i wyścigów** odbyło w ubiegły poniedziałek w sali posiedzeń Kasyna Narodowego we Lwowie doroczne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym był wybór wiceprezesa i trzech członków wydziału, a że nadto prezes zgłosił swe ustąpienie, wydział Towarzystwa ukształtował się ostatecznie w ten sposób, że prezesem został ponownie wybrany Stanisław hr. Siemieński, wiceprezesem Józef hr. Koziebrodzki, wydział zaś tworzą pp.: Zygmunt Augustynowicz, Alfred Głowiński, August Gorayski, Kazimierz Ostoja-Ostaszewski, Emil hr. Potocki, Oskar hr. Potocki, Zdzisław hr. Tarnowski, M. Zakrzewski i M. Łukasiewicz.

Wielkiej doniosłości dla hodowli jest uchwała, powzięta na wniosek p. K. Ostoja-Ostaszewskiego, dopuszczenia do współzawodnictwa o wszystkie nagrody Towarzystwa hodowli koni z Królestwa Polskiego i Rossyi pod jednakowymi warunkami z końmi z Galicyi i Bukowiny. Na powzięcie tej decyzyi wpłynęło wyrażenie chęci współudziału w lwowskich wyścigach, przez kilku właścicieli stajen wyścigowych w Królestwie Polskiem.

— **The Great Imperial Vio** w sali Danka, przy ul. Szajnochy l. 7 ukazuje co wieczora dziwa kinematografu, jednego z najdoweipniejszych wynalazków foto-techniki. *Vio* posiada wydoskonalone aparaty, dzięki czemu do *minimum* obniżono ujemne strony tego sposobu odtwarzania rzeczywistości — drganie obrazów, szmer aparatu i t. d. Ponieważ zaś program widowiska jest równie obfity, jak i urozmaicony, gromadzi ono co wieczora liczny zastęp widzów. W istocie też warto zobaczyć ten szereg obrazów świetlnych, przepysznie imitujących życie z całą brawurą jego ruchów — tem tylko różne od rzeczywistego życia, że nieme.

Dla dzieci zwłaszcza tysiąc ztąd pociech, a i starsi nie pożałują czasu spędzonego w sali Danka.

Nadmienić wypada jeszcze, że mimo swej angielskiej nazwy, *Vio* jest przedsiębiorstwem miejscowem i przez miejscowe też tylko siły obsługiwanem.

— **Z kolei.** Dnia 7 b. m. przywrócono ruch towarowy na szlaku Strzyłki-Topolnica-Sianki.

— **Towarzystwo ludoznawcze** odbyło wczoraj wieczorem pod przewodnictwem swego prezesa prof. dra Kallenbacha walne zgromadzenie, na którem po odczycie p. Matusiaka o „Sobótkach“, przyjęto do wiadomości sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok ubiegły i dokonano wyborów uzupełniających do wydziału. Wybrani zostali: prezesem dr. J. Kallenbach, zastępcami jego: prof. dr. Wilhelm Bruchnalski i dyr. Stanisław Bal; członkami wydziału pp.: Szymon Matusiak, Mikołaj Rybowski, dr. Michał Janik, dr. Stanisław Eliasz Radzikowski i dr. L. Bernacki. W skład komisyi rewizyjnej weszli pp.: Władysław Schmidt, Bolesław Lewicki i Mieczysław Kiersz.

— **Wydział Kongregacyi Dzieci Maryi** w Sacré-Coeur zawiadamia swoich członków, iż zapowiedziane na dzień 9 b. m. nabożeństwo zostaje odwołane.

— **Lwowski Oddział Towarzystwa »Rodzina«** odbędzie walne zgromadzenie dnia 11 b. m. o godzinie 6 wieczorem w biurze wydziału centralnego ul. Dominikańska l. 4.

— **Towarzystwo śpiewackie »Lutnia«** urządza jutro, we czwartek, zabawę z tańcami dla swych członków i ich rodzin w lokalu własnym (gmach teatru hr. Skarbka). Początek o godz. 8·30 wieczorem.

— **Z »Gwiazdy«.** Ostatni w tym karnawale wieczorek z tańcami w stowarzyszeniu „Gwiazda“ odbędzie się w sobotę, 9 b. m.

Zaproszenia wydaje komitet w lokalu stowarzyszenia codzień wieczorem od godziny 8 do 9.

— **Zwracamy uwagę** na zamieszczone w inseratach obwieszczenie licytacyi na dzierżawę dóbr fundacyjnych Buków i Trześniów.

— **Towarzystwo wzajemnej pomocy sług państwowych** odbędzie walne zgromadzenie dnia 24 b. m. a nie jak w jednym z poprzednich numerów donieśliśmy dnia 10 b. m.

— **Ślub** p. Władysława Konopińskiego, asystenta kolei państwowych w Chryplinie, z panną Emilią Kuśnierzówną, odbędzie się w sobotę, 9 b. m., w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny.

△ **Zgubiono:** w ul. Krakowskiej lub Ormiańskiej złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty, wartości 70 kor.; weksel na 2400 kor. z podpisem Dawida Düllera.

△ **Znaleziony** w ul. Ujejskiego srebrny zegarek z monogramem L. M. złożono w policyi.

△ **Wypadek przy pracy.** Parobek Stefan Kaczmar będąc zajęty u swego brata w Dobrostanach przy młocarni, wrzucał zboże do maszyny tak nieostrożnie, że tryby urwały mu jeden palec u prawej ręki. Wczoraj przywieziono Kaczmara do Lwowa, na stacyę ratunkową, gdzie go lekarz dyżurny opatrzył.

△ **Znaczna kradzież.** Do policyi lwowskiej nadeszła w drodze telegraficznej wiadomość, że w nocy z wtorku na środę skradziono w Drohobyczu tamtejszemu kupcowi S. Schreierowi całą zastawę stołową, wartości kilku tysięcy koron.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** W gmachu IV. gimnazyum upadł dziś rano na schodach tak nieszczęśliwie uczeń IV. klasy Jerzy Stuchły, iż złamał rękę.

Pierwszej pomocy udzieliło mu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nagły zgon.** Dziś przed południem zmarła nagle w cegielni p. Schirmera przy ul. Torosiewicza kobieta, której nazwiska nie zdołano na razie sprawdzić.

Zwłoki odstawił komisaryat I. dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Obok rogatki Janowskiej przytrzymano wczoraj dwóch notowanych złodziei Jana Hrabczaka i Michała Sowińskiego, którzy sprzedawali tam mięso włościanom, powracającym z miasta. Jak stwierdzono, mięso to skradli Hrabczak i Sowiński jakiemuś rzeźnikowi z wozu, stojącego w ul. Szpitalnej.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Malwina Józefa z Obstów Budzynowska, żona emer. prezydenta senatu Trybunału kasacyjnego, w 68 r. życia; Marya z Podgórskich Adamowska, wdowa po starszym inspektorze fabryki tytoniu w Winnikach, w 62 r. życia;

w Zakopanem: dr. Michał Kirkor, b. asystent prof. Cybulskiego przy katedrze fizyologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 36 r. życia;

— **Usiłowany rabunek.** Z Krakowa donoszą: Na agenta fabryki korków Hackla napadł wczoraj o godz. 6 wieczorem na ulicy św. Anny jakiś mężczyzna i usiłował mu wydrzeć z ręki mały czarny kuferek, gdyż zapewne sądził, że znajdują się w nim kosztowności lub brylanty. Hackl nie dał sobie wydrzeć owego kuferka, a sprawca uciekł, pozostawiwszy na miejscu kapelusz, który mu spadł z głowy. Policya wdrożyła kroki, celem wyśledzenia sprawcy napadu.

— **Jubileuszowa wystawa Cesarska w Wiedniu.** Dnia 4 b. m. — jak donoszą z Wiednia — odbyła się w Ministerstwie handlu narada w sprawie połączenia projektowanych w r. 1908 w Wiedniu wystaw. Wynikiem narady jest uchwała, iż w r. 1908 odbędzie się w Wiedniu wystawa pod nazwą: „Jubileuszowa wystawa Cesarska w Wiedniu w r. 1908, ogólna wystawa austryacka i międzynarodowa wystawa armii i marynarki“.

— **I. austryacki kongres opieki nad dziećmi.** Przygotowania do tego kongresu, zwołanego do Wiednia na dzień 18 do 20 marca b. r., postępują w zadowalający sposób. Do biura komitetu nadeszło już przeszło 500 zgłoszeń uczestników z różnych dzielnic Państwa. Nadto zgłoszono w komitecie znaczną liczbę oficyalnych delegatów, którzy wezmą udział w kongresie w zastępstwie władz państwowych i kościelnych.

W poszczególnych krajach koronnych potworzyły się komitety krajowe, które propagują ideę kongresu przy pomocy miejscowych stowarzyszeń opieki nad dziećmi i dobroczynnych. Mają się też ukonstytuować jeszcze dalsze komitety krajowe.

Wedle dotychczasowych dyspozycyj, obradować będzie kongres w auli Uniwersytetu w Wiedniu, na co senat akademicki zgodził się jak najuprzejmiej.

Wszystkich bliższych wyjaśnień udziela i zgłoszenia udziału przyjmuje Biuro ogłoszeń komitetu Wiedeń I. Biberstrasse nr. 2.

— **Ankieta w sprawie regulacyi i kanalizacyi Wisły** pod Krakowem i Podgórzem została zwołana przez Ministerstwo handlu na 12 lutego 1907.

Ankieta, której przewodniczyć będzie Pan Minister handlu, ma odbyć się w Wiedniu w wielkiej sali sesyjnej Ministerstwa handlu przy współudziale zastępców interesowanych Ministerstw, Namiestnictwa, Wydziału krajowego, miast Krakowa i Lwowa. Rad powiatowych krakowskiej i wielickiej, tudzież krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Jako zastępcy Namiestnictwa wezmą w niej udział radca Namiestnictwa dr. Stanisław Ustyanowski i starszy radca budownictwa Roman Ingarden.

— **Jubileuszowe marki.** Zarząd pocztowy — jak donoszą z Wiednia — postanowił z okazyi przypadającego w r. 1908 60 letniego jubileuszu Rządów Najj. Pana, wydać osobne jubileuszowe marki pocztowe.

— **Konsulat belgijski** utworzony został w Pradze. Honorowym konsulem zamianowany został wielki przemysłowiec Honore bar. Liser.

— **Olbrzymi pożar.** Z Rjeki donoszą: Wczoraj w nocy wybuchł wielki pożar w elewatorze; spalił się cały olbrzymi 8-piętrowy budynek, oraz około 300 wagonów zboża. Wartość spalonego zboża wynosi 600.000 K., wartość budynku milion koron.

— **I. polska Sodalicya Maryańska w Paryżu.** Dnia 27 z. m. odbyło się w Paryżu walne zgromadzenie „Polskiej Sodalicyi Maryańskiej“. Po uroczystem nabożeństwie w kaplicy zakładu św. Kazimierza i po odczytaniu listów od JE. Najprzew. ks. Arcybiskupa Teodorowicza i JE. ks. biskupa Pelczara, którzy zapisując się w poczet jej członków honorowych, udzielają swego pasterskiego błogosławieństwa zbożnej pracy — przystąpiono do wyborów. Moderatorem jest, pełen zasług i gorliwości ks. Alfred Rychter, prefektem obrano znanego poetę p. Stanisława Jasińskiego, sekretarzem dr. Józefa Sobczyńskiego, skarbnikiem ks. Antoniego Kuryłłowicza i p. A. Friedmanna bibliotekarzem. „Polska Sodalicya Maryańska w Paryżu“ poza członkami honorowymi liczy na razie 22 członków rzeczywistych.

— **Za przykładem kapitana z Köpenick.** Z Poznania donoszą: Jakiś oszust, pozazdrościwszy laurów szewcowi Voigtowi z Köpenicku chciał. podobnie jak on, w łatwy sposób przyjść w posiadanie pieniędzy. Zaopatrzył się więc w sfałszowane pismo prezydyum policyi w Poznaniu, polecające mu przeprowadzenie rewizyi kasy gminnej w Kotowie — i przybywszy do Kotowa, zażądał oddania mu kluczów od kasy, celem przeprowadzenia rewizyi. Burmistrz Kotowa jednak był mądrzejszy, niż burmistrz Köpenicku i zanim mniemanemu delegatowi policyi poznańskiej oddał klucze od kasy, bez jego wiedzy zapytał się o informacye w Poznaniu. Odpowiedziano mu, że policya nikogo nie wysyłała. Burmistrz Kotowa zamiast oddać rzekomemu delegatowi policyi klucze od kasy, zamknął go pod klucz i zawiadomił o jego przytrzymaniu władzę sądową, która zbadała natychmiast, że polecenie policyi poznańskiej było sfałszowane i że za pomocą jego oszust ów chciał dostać się do kasy kotowskiej.

— **Przypadkowe wykrycie mordercy.** Z Poznania donoszą: Z błahego powodu aresztowała onegdaj tutejsza policya robotnika Hodzickiego i odstawiła go na inspekcyę policyjną. Tam, przy rewizyi przeprowadzonej u niego, znaleziono rozmaite dokumenty, oraz znaczną sumę pieniędzy i papierów wartościowych. Dokumenty opiewały na nazwisko robotnika Andysa, który przed kilkoma miesiącami zniknął bez śladu i o którym sądzono, że wyjechał do Królestwa. Hodzicki po przesłuchaniu przyznał się, że owego robotnika zamordował, a jego dokumenty sobie przywłaszczył. W ciągu dalszego śledztwa pokazało się, że Hodzicki zamordował i obrabował jeszcze trzy inne osoby.

— **Elektryczna kolej w Niemczech.** Z Berlina donoszą, że na pruskich kolejach ma być zaprowadzony ruch elektryczny. Na próbę ma być użyta przestrzeń Altona-Kilonia na 100 kilometrów długości. Od tej próby zależeć będzie dalsze zaprowadzenie stopniowe elektryczności na innych liniach. Próby robią zrazu z pociągami towarowymi.

— **Teatry warszawskie.** Według otrzymanych przez *Goniec* informacyj, projekty ratowania finansów teatrów warszawskich przez umiastowienie ich lub też wydzierżawienie przedsiębiorcom prywatnym zostały ostatecznie pogrzebane, natomiast teatry, wskutek starań generał-gubernatora, otrzymać mają zapomogę w sumie 250.000 rub. z funduszu, przeznaczonego na budowę teatru ludowego. To pozwoli dyrekcyi pokryć deficyty bieżące, utrwaleniem zaś dalszych podstaw bytu teatrów rządowych warszawskich zająć się mają władze petersburskie, które przystąpiły do opracowania projektu specyalnego w tej sprawie.

— **Pomnik Syrokomli.** W kościele św. Jana w Wilnie ma stanąć pomnik Syrokomli, dłuta Piusa Welońskiego. Obecnie inicyator pomnika, Władysław Maleszewski, redaktor *Biesiady Literackiej*, odwołuje się do publiczności polskiej i litewskiej z prośbą o projekt napisu pod wizerunek poety, grającego na lirze. Projekty napisów należy nadsyłać do redakcyi *Kuryera Litewskiego* w Wilnie.

— **Olbrzymia defraudacya.** Z Kamieńca Podolskiego donoszą: W tutejszym zarządzie miejskim odkryto defraudacyę 60.000 rubli z funduszów podatkowych. Jak się okazało, rachunki w tym oddziale od trzech lat nie były przeprowadzane.

Kronika zagraniczna.

* Wystawa filatelistów odbędzie się w jesieni b. r. w Zagrzebiu.

* Wielkie oszustwo. Z Berlina donoszą: Jeden z tutejszych banków padł ofiarą wielkiego oszustwa. W sobotę zjawił się w tym banku pewien elegancko ubrany mężczyzna i przedłożył przekaz, wystawiony przez Bank komercyalny w Warszawie, polecający wypłacić właścicielowi dóbr p. Juliuszowi Wieczorowskiemu w hotelu „Savoy“ 50.000 marek. Bank wysłał kwotę tę do hotelu „Savoy“ przez woźnego, przed którym rzeczony Wieczorowski wylegitymował się paszportem, poczem pieniądze otrzymał. Następnie kupił on automobil, odbył nim wycieczkę po mieście, a wieczorem, pozostawiwszy walizkę, zniknął bez śladu. Później dopiero na telegraficzne zapytanie nadeszła odpowiedź, że warszawski Bank komercyalny nie wydał takiego przekazu i że Bank padł ofiarą zręcznego oszustwa.

Poszkodowany przez oszusta Bank wyznaczył za jego schwytanie nagrodę w wysokości 2.000 marek. Jak przypuszczają, oszust wrócił do Rossyi, gdyż zmienił wypłacone mu banknoty niemieckie na ruble. Rozmaite poszlaki wskazują, że jest to jeden z dawniejszych urzędników Banku komercyalnego w Warszawie.

* Trzęsienie ziemi. Z Sofii donoszą, że przedwczoraj około godziny 4 rano odczuto tam krótkie, lecz silne trzęsienie ziemi.

* Śmiertelny wypadek na polowaniu. Kapitan James Cuthbert, właściciel zamku Beaufront w Anglii, urządził był u siebie dla zaproszonych gości polowanie na bażanty. Podczas polowania pani Cuthbert szła obok męża. Nagle kapitan potknął się o wystający z ziemi korzeń, a niesiona przezeń strzelba wypaliła tak nieszczęśliwie, że cały nabój śrutu ugodził w prawy policzek jego żonę, która padła trupem na miejscu.

* Eksplozya nitrogliceryny. Z Londynu telegrafują: W fabryce dynamitu Nobla w Skewenstown w Szkocyi nastąpiła wczoraj straszna eksplozya nitrogliceryny. Detonacya była okropna. Prawie wszyscy mieszkańcy pospieszyli na miejsce katastrofy. Powstała straszna panika. Wielu zabitych i rannych. Liczby ich nie można na razie stwierdzić. Rannych odwieziono specyalnym pociągiem do Gladston.

* Leczenie trądu. Lekarze szpitala dla trędowatych „Guelhane“ w Konstantynopolu, prof. dr. Deyke pasza i dr. Reszad bej, ogłosili w *Deutsche Medicinische Wochenschrift* wyniki leczenia tej strasznej choroby, wobec której dotychczas medycyna była zupełnie bezsilna. Badacze wspomniani w ciężkim wypadku trądu wyhodowali bakteryę, którą nazwali *Streptotrix leproides*. Hodowlę tę wstrzykiwali chorym i uzyskali znaczne polepszenie ich stanu. Po długich uciążliwych doświadczeniach, badacze zdołali otrzymać z hodowli sam zarazek, ciało tłuszczowe, krystaliczne, które z powodu jego spoistości nazwali „nastiną“. Tę „nastinę“ stosowali w różnych wypadkach i otrzymali wyniki następujące: 1) Wypadki najcięższe, zwłaszcza przy komplikacyach organów wewnętrznych, są zupełnie nieuleczalne; 2) w wypadkach ciężkich osiągnąć można poprawę bardzo rzadko, natomiast udało się badaczom, przy ostrożnem stosowaniu środka w odpowiednich dawkach, powstrzymać rozwój procesu chorobowego, albo nawet zupełnie zapobiedz pogorszeniu się; 3) w wypadkach mniej ciężkich i lekkich, przy stosowaniu „nastiny“, osiągnięto całkowity zastój procesu chorobowego, wogóle zaś znaczne zmniejszenie się objawów choroby, a w niektórych razach nawet zupełne zniknięcie widomych zewnętrznie wytworów trądu, oraz specyficznych zarazków chorobo-twórczych.

Świteź.

Komuż nieznana ballada Mickiewicza, co się zaczyna od słów:

„Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie
Do Płużyn ciemnego boru
Wjechawszy, pomnij zatrzymać swe konie
Byś się przypatrzył jezioru i t. d.“

Otóż z żalem dziś powiedzieć trzeba, — że zaszła tam zmiana, która prawdopodobnie przestanie zachęcać, by za radą wieszcza spojrzeć na to jezioro w obecnem jego stanie. Dlaczego? — Oto obecnie przedsiębiorstwo i przemysł, który jedynie korzyść materyalną ma na celu, — odsunęły wody jeziora o kilka sążni od brzegu, co oczywiście zmniejszyć musiało cały jego obszar. Właściciel bowiem położonej w pobliżu posiadłości, chcąc pomnożyć jej dochody, idąc za prądem realizmu, śladem nowoczesnych argonautów, korzystając z położenia, postanowił widocznie zużytkować nieczynne dotąd wody jeziora jako motor dla swojego młyna i zaprzągł Świteź do roboty. Fakt to znamienny, bo stał się wyrazem zaszczepionego realizmu, bo odtąd już chyba ciążyć przestanie ponad ziemią nowogródzką zarzut nieczynności i ospalstwa i że po wydaniu tylu znakomitych mężów — za długo odpoczywa. O tym bowiem fakcie, co tak boleśnie dotknął inteligentną społeczność polską, pomimo, że go starano się pokryć dla honoru domu dyskretnem milczeniem, — a dla której Świteź była jakby godłem poetycznego nastroju tej krainy, ze zgrozą dowiedział się kraj cały. Toż i nie dziw, że przerażone tym brutalnym aktem realizmu poetyczne Świtezianki, opuszczają swe błękitne tonie i jak nam donosi pewien dziennik, w górnym swym locie zamierzają zjawić się we Lwowie, by w rozkołysanych falach jego duchowej działalności znaleźć schronienie, a pojawić się z nadzieją, że gród, który wydał pieśń co nasze bole i krzywdy w potężnym „Chorale“ przesłał przed tron Wszechmocnego — przyjmie życzliwie, jak to zwykle czyni, biedne wygnanki z krainy poezyi i czarów....

* * *

„Aby uprzytomnić czytelnikowi, jakie dla nas znaczenie oddawna miały wody Świtezi — powtórzymy tu słów kilka wypowiedzianych na innem miejscu.

„Zanim kult Mickiewicza stał się powszechnym w kraju i poza krajem, — zanim wśród kół inteligentnej społeczności, wstydem już było nie wiedzieć nic o Świtezi, zjawiali się już tam nierzadko ludzie, jakby dla złożenia hołdu mistrzowi, w tych właśnie miejscach, gdzie on czerpał farby do uroczych obrazów, dla swej niezrównanej palety. Cóż dopiero, gdy się zbliżał czas jego jubileuszu, — gdy ta urocza miejscowość ściągała wszystko, co żywiej czuło, co do swych aspiracyj szukało karmy i spokoju, a dla której Świteź była jednym z najcenniejszych klejnotów ziemi nowogródzkiej. Urządzano więc tam majówki, podwieczorki, rozlicznych nazw Zjazdy, bądź na brzegu od strony gościńca i zajazdu, bądź od Poszczanki, gdzie widnieją resztki dworu niegdyś na skarb zabranego. Obecnie wszystko się tam zmieniło. Niema już alei cienistej, którą przebywano nie raz pieszo zmierzając ku jezioru — spłonął też zajazd zbudowany dla turystów, — zniknął pod żydowską siekierą pyszny bór sosnowy od strony Walówki, — wycięto drzewa na których były napisy polskie, — a wody jeziora odsunęły się od brzegu o kilka sążni. Oczywiście, że utylitaryzm źle zrozumiany, przedewszystkiem nasza obojętność i apatya, zła wola obcego nam żywiołu, najcięższą tu przyłożyły rękę.

I oto — tam gdzie do niedawna szlachetne porywy miały swe miejsce *) tam gdzie dach pokoju i zgody otulał swem skrzydłem tę krainę, tam gdzie podług słów legendy ponad brzegami sinej Świtezi wody, rozkochana para spędzała rozkoszne wieczory, tam dziś ze zgrzytem rasowej nienawiści i zdziczenia, hołdując bezprawiom, bezbożna tłuszcza targnawszy się na cudze dobro, wobec rodzącej się w bólach konstytucyi bezkarnie objęła swe panowanie; słowem, po latach romantyzmu i poezyi zapanował w pojęciach ogółu chaos, jako wyraz ducha czasu i naszej obecnej niedoli.

. . . .

O tak — inne czasy — inne obyczaje spadły nam niespodzianie, wskazując nam nowe drogi i nowe cele, nie zawsze godne naszych ideałów.

A więc baczność w najszerszem tego słowa znaczeniu — niech odtąd hasłem naszem będzie! Precz z realizmem takim, co zabija ducha! Baczność!!

* * *

Podając powyższą wiadomość polskiej społeczności, autor jej miał przedewszystkiem na celu zwrócić uwagę tych, którzy o tem wiedzieć powinni, ażali po zdarzonym wypadku nie byłoby pożądanem zapobiedz, by się nie powtórzył i nie sprowadził katastrofy, jaka się zdarzyła przed laty z jeziorem Sałackim nieopodal Rotnicy i Druskiennik i aby raz przecie umiejętność fachowa przyszła tu z pomocą i zaradziła temu skutecznie i co niemniej ważne, aby ziemiaństwo nowogródzkie do programu przyszłych swych czynności dołączyło sprawę Świtezi, obok sprawy nowogródzkiej fary i Zaosia — które też od dawna czekają załatwienia.

Lwów, 3 lutego 1907.

E. Pawłowicz.

P. S. W imię sprawy, która winna interesować kraj cały, autor artykułu prosi redakcye dzienników rozmaitych odcieni o powtórzenie go na szpaltach pism swoich, a przynajmniej o podanie tej wiadomości ogółowi chociażby innemi słowy.

*) Powstanie w 1831 r.

Notatki literacko-artystyczne.

Kant po polsku. — Nakładem Polskiego Towarzystwa filozoficznego we Lwowie pojawiło się jako II. tom wydawnictw Towarzystwa dzieło Kanta p. t. „Uzasadnienie metafizyki moralności“ (Grundlegung zur Metaphysik der Sitten) w przekładzie prof. lwowskiego Uniw., dr. M. Wartenberga. Istnieją już po polsku główne dzieła Kanta z zakresu teoryi poznania, jak „Krytyka czystego rozumu“ i „Prolegomena“; z pism etycznych Kanta, które dla całokształtu jego filozofii tak zasadnicze posiadają znaczenie, nie mieliśmy dotąd w przekładzie żadnego. Lukę tę wypełnia niniejsze dzieło. Pierwsze, w porządku czasowym, z kantowskich pism etycznych, traktuje o najwyższej zasadzie moralności, o t. z. „kategorycznym imperatywie“, i rozwija bardzo doniosłe pojęcie państwa celów, które Kant w późniejszych swych dziełach etycznych, jak w „Krytyce praktycznego rozumu“ i w „Metafizyce moralności“ pominął. Jest to więc jedna z podstawowych prac z dziedziny etyki kantowskiej.

Jezuici w Polsce przez ks. Stanisława Załęskiego. Tom V. „Jezuici w Polsce porozbiorowej 1773—1905. Kraków 1906, w oktawie, w dwu częściach str. XXI. i 1300.

Najobszerniejsze zapewne dzieło historyczne polskie (11 książek. 393 arkuszy druku, 4802 stronic) ukończone tomem powyższym. Obejmuje on dzieje Jezuitów polskich, zawsze na tle polityczno-narodowem, skasowanych przez Klemensa XIV., jak wszędzie tak w Polsce, ocalonych jednak w ziemiach polskich, które się z pierwszym rozbiorem kraju pod rząd Prus i Rossyi dostały. Kiedy ich ukaz carski 1820 r. z Rossyi wydalił, już oni byli przywróceni jako zakon na świat cały przez Piusa VII. r. 1814. Więc przyjął ich do Galicyi a niebawem do krajów koronnych Cesarz Franciszek I. i pozwolił pracować jako kapłanom-misyonarzom i edukatorom młodzieży, aż ich rozegnała rewolucya 1848. Oni zaś puścili się na pracę misyjną do Szląska pruskiego, do Księstwa Poznańskiego, Prus królewskich (zachodnich), Pomorza i Warmii, założyli kilka domów. Tymczasem Cesarz Franciszek I. przywrócił ich 1852 w Austryi, wskrzesili więc dawne domy i dawne prace, i otworzyli nowe, nietylko w Galicyi, ale na Bukowinie i w Rumunii, a zakres swej działalności przez kazania, misye i szkoły rozszerzyli pisarstwem i wydawnictwem dzieł naukowo-religijnych i akcyą chrześciańsko-socyalną przez stowarzyszenia i kongregacye.

Wszystko to po rok 1905 opowiada Tom V. na źródłach rękopiśmiennych i współczesnych dziejach ojczystych. A ponieważ tom ten stanowi odrębną całość, przeto wydał go autor także jako osobne dzieło, które nabyć można niezależnie od 4 tomów poprzednich, p. t. „Jezuici w Polsce porozbiorowej 1773—1905“. Kraków 1907.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz drugi „Walkirya“ pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera, w 3 aktach.

W piątek, po raz szósty „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa kołtuńska w 3 aktach przez Gabr. Zapolską.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz dziewiąty „Orfeusz w piekle“, opera komiczna w 4 aktach J. Offenbacha, z p. Lelewiczem po raz pierwszy w roli Jowisza.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: po raz siódmy „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza, tłum. M. Sachorowski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci: „Walkirya“ pierwszy dzień z trylogii „Pieśń Nibelunga“ R. Wagnera w 3 aktach. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

„Salome" Ryszarda Straussa*).

(Tekst Oskara Wilde).

„Dzieci! Twórzcie coś nowego, coś nowego i jeszcze raz coś nowego! Jeśli się będziecie trzymali starzyzny, to porwie was szatan nieproduktywności, a wy, jako artyści będziecie najbardziej pożałowania godnymi!"

(Ryszard Wagner).

Nie można powiedzieć, aby uczniowie duchowi Wagnera w prostej lub bocznej linii w Niemczech wzięli sobie zbyt do serca słowa gigantycznego twórcy „Pierścienia Nibelungów". Nie można też powiedzieć, aby to było zbyt łatwem do urzeczywistnienia: kto chce wyjść poza Wagnera naprzód i własnemi drogami pójść dalej, ten musi pierwej pójść w naukę do niego i przebyć wagnerowskie ząbkowanie. Rzecz dziwna, że Francuzi uprzedzili pod tym względem Niemców: Charpentier i Debussy dość wcześnie przezwyciężyli w sobie niewolniczą zależność od Wagnera. Wprawdzie baśni dramatyczno-muzyczne Aleksandra Rittera i Engelberta Humperdincka są objawem szukania własnych dróg, choć stosują się do słów Wagnera, który radził młodym kompozytorom nie porywać się do wykonania zadań, jakie nakłada na siebie tekst opierający się na bohaterskich sagach germańskich lub podobnie trudnych problemach, jak „Tristan", „Parsifal" i „Śpiewacy norymberscy", natomiast polecał im baśnie i legendy, ale pod względem muzycznym każdy nowy dramat Wagneryanów był dowodem niesłychanej, niewolniczej zależności od Wagnera i to zarówno w ogólnem traktowaniu stosunku tekstu do muzyki, jak i w czysto muzycznych szczegółach. Jeśli się któryś z Wagneryanów zdobył na pewną samodzielność, to polegała ona tylko na tem, że muzykę komplikowano pod względem polifonicznym, używano bardziej wyrafinowanych harmonij, obmyślano cudowne nieraz efekty instrumentacyjne i doskonalono orkiestrę, wzbogacano najwyszukańsze i najsubtelniejsze środki, zapomocą których możnaby wypowiedzieć to, czego nikt przedtem muzycznie nie wyraził — jednem słowem: chciano przewagneryzować samego Wagnera. Oczywiście jednostronność tych poglądów wydała skutki, które Wagner przewidział w swej odezwie do młodych kompozytorów. Jedni ani na krok nie ruszyli naprzód, drudzy chcąc uratować się od zatonięcia, skierowali łódź twórczości na wygodną mieliznę melodramatu lub starego operowego szablonu, inni — trzeźwiejsi — wogóle dali pokój pisaniu dramatów muzycznych, gdyż na dramaturga trzeba być urodzonym, mimo, że Wagner daje niemal receptę tworzenia dramatów muzycznych.

Wystarczy wziąć pod uwagę rzecz najważniejszą niemal w dramacie muzycznym: motywy przewodnie. Jeżeli dramat muzyczny ma być silnie zbudowany, to — pomijając już apryoryczną konieczność wartościowego pod względem literackim („poetycznym") i technicznym tekstu — muszą motywy przewodnie posiadać rzetelną wartość muzyczną i — psychologiczną: muszą mieć siłę wyrazu i być niedwuznaczne. Jeśli tego niema, to niema dramatu muzycznego, choćby motywy przewodnie istniały.... na papierze, w partyturze. (Tak jest w rzeczywistości w powagnerowskich operach). O wielkości zaś talentu dramatycznego i muzycznego rozstrzyga to, jak kompozytor zużytkuje motywy przewodnie. Nie koniec na tem: nasuwa się jeszcze kwestya tekstu. Hugo Wolf w liście do Emila Kauffmanna wyraża wszelkie obawy co do możliwości powstania dobrego tekstu, któryby nie będąc libretem przykrojonem do samowoli muzyka i nie będąc tylko pokrywką do pisania duetów, tercetów, aryj, kawatin, romanc, piosenek (!), „scen", „finałów" i t. p. posiadał wartość literacką („poetyczną") i czysto dramatyczną, czyli, żeby były jednolite w rozwoju akcyi, a nie były zlepkiem luźnie następujących po sobie scen i aktów, niezwiązanych logiką psychologicznych uzasadnień. Jakkolwiek teksty powagnerowskich dramatów muzycznych starały się wstępować w ślady Ryszarda Wagnera, to jednak czyniły to z manierą i brakiem samoistności, naśladowały zewnętrzne cechy dramatów mistrza, imitowały właściwości wiersza (alliteracye, „Stabreim" i t. d.), polewały język sosem taniej „filozofii" (niezdarne wciąganie w grę Schopenhauera i Nietzschego), kopiowano żywcem postacie wagnerowskie, lub w najlepszym razie je kombinowano — ale o naiwności i prostocie w technice dramatycznej nie chciano myśleć. Nie można odmówić kilku współczesnym niemieckim kompozytorom dramatów muzycznych zdolności do tego rodzaju muzyki, u Schillingsa i Thuillego, a nawet Pfitznera, Klosego, Weingartnera i Kienzla spotykamy się z epizodami dającymi zarówno głębokie artystyczne zadowolenie, jak i oddziaływającymi silnie pod względem czysto dramatycznym, ale powodem nierówności „formy" dramatu jest zawsze tekst, w którym znajdują się ustępy złe i nieodpowiednie do komponowania ich, gdyż nie wzbudzają w kompozytorze głębszego interesu, a dla uratowania całości nie są możliwe do wyrzucenia ich w sposób praktykowany w starych szablonach operowych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adolf Chybiński.

*) Dramat muzyczny w jednym akcie, odegrany pod dyrekcyą Feliksa Mottla dnia 25 listopada na scenie nadwornego teatru w Monachium.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

= W ogłoszonem w dzisiejszej *Wiener Ztg.* Najwyższem piśmie odręcznem do ks. Liechtensteina uwalnia księcia Najj. Pan, wyrażając mu uznanie i podziękowanie i zatrzymując go w jego funkcyi w służbie ceremonialnej Najw. Cesarskiego Dworu i gwardyi, na własną prośbę od wszelkich innych funkcyj w służbie Ces. Najwyższego Ochmistrza Dworu. Funkcye te objął drugi Ochmistrz Najw. Dworu ks. Montenuowo.

= *Polnische Post* donosi, że kwestya przekształcenia gimnazyum niemieckiego w Brodach na gimnazyum polskie, została w ostatniej instancyi ostatecznie przychylnie załatwiona.

Slav. Corr donosi, że pomiędzy socyalistami czeskimi a niemieckimi nastąpił rozłam. Powodem rozłamu mają być kandydatury socyalistyczne w Wiedniu. Czesi domagali się, aby z dwóch mandatów socyalistycznych w X. dzielnicy Wiednia (Favoriten), przyznano jeden Czechowi. Tymczasem socyaliści niemieccy postawili tam dwie kandydatury niemieckie, a mianowicie Reumanna i Adlera. W skutek tego grożą Czesi, że postawią swego odrębnego kandydata, a rozporządzają w tej dzielnicy wielką ilością głosów socyalistycznych.

= Wczorajsze posiedzenie Sejmu chorwackiego wypełniła obstrukcya, prowadzona ze wzmożoną siłą przez stronnictwo Starcewicza.

= Na wczorajszem posiedzeniu serbskiego kongresu cerkiewnego w Karłowcu, w którem wzięli udział sami radykalni członkowie, postanowiono odroczyć obrady na czas nieoznaczony, ponieważ komisya budżetowa nie wygotowała prac swoich.

= *Nordd. Allg Ztg.* w artykule p. t.: „Nowy parlament Rzeszy" pisze, co następuje: W poprzednim parlamencie stronnictwa, które odrzuciły żądania rządu, przedstawiały siłę 199 głosów. Stronnictwa te, wskutek nowych wyborów, straciły 30 głosów. W nowym parlamencie utworzy się zwarta większość narodowa, niezależna od stanowiska największego stronnictwa w Izbie, centrum. Centrum w przyszłości nie będzie mogło przy pomocy stronnictw negujących państwo, t. j. socyalistów i Polaków, utworzyć większości. Centrum, co prawda, wzrosło o kilka głosów, ale wejdzie teraz do narodowo odrodzonego parlamentu. Dalsze osłabienie stronnictwa socyalno-demokratycznego uniemożliwiło właśnie stronnictwo, które dotychczas uważane było za najsilniejszą zaporę przeciw nawale socyalistycznej. Zwycięstwo nad socyalistami odniesiono bez udziału centrum, a nawet przeciw niemu.

= Prezydent Falliéres wydał wczoraj na cześć królestwa angielskich śniadanie, na którem byli wszyscy francuscy ministrowie.

= Ksiądz Berthel, członek rozwiązanej we Francyi kongregacyi Barnabitów, zaprotestował u prezydenta paryskiego sądu cywilnego przeciw sądowej sekwestracyi, gdyż sąd ten oddał kaplicę Barnabitów odszczepieńczemu związkowi wyznaniowemu.

= Między Japonią a rządem tureckim toczą się rokowania w sprawie utworzenia japońskiej ambasady w Konstantynopolu.

Anglia popiera Japonię, Turcya czyni trudności.

= Po krótkiej dyskusyi uchwaliła wczoraj Skupczyna prowizoryum budżetowe na luty, poczem obradowała nad interpelacyą w sprawie postępowania organów policyi wobec opozycyjnych członków Skupczyny. Szereg mówców przedstawił prześladowania opozycyi przez policyę i podniósł, że stronnictwo rządowe zawdzięcza swą większość w Skupczynie tylko nadużyciom policyi podczas wyborów.

Mowę posła Timotjewicza przerwał minister spraw wewnętrznych Proticz okrzykiem: „To nieprawda, pan kłamiesz!"

Powstała wrzawa, młodo-radykali domagali się, aby minister cofnął te słowa. Wskutek hałasu przerwano posiedzenie.

Po ponownem podjęciu obrad oświadczył Timotjewicz, iż Proticz, jako szef żandarmów, nie może go obrazić.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 7 lutego. *(Tel. pryw).* Magistrat wydelegował urzędnika magistratu dr. Reinera, jako swego zastępcę na kongresie dla ochrony dzieci, mającym się odbyć w Wiedniu w przyszłym miesiącu, oraz do krajowego komitetu przygotowawczego dla tego kongresu.

Deputacya tutejszej gminy izraelickiej była u tutejszych posłów sejmowych w sprawie subwencyi stałej dla tutejszego szpitala żydowskiego. Prezydent dr. Leo przyrzekł wnieść w Sejmie petycyę imieniem Rady wyznaniowej.

Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciw strażnikowi kolejowemu w Podczerwonem Janowi Serafinowi, o obrazę czci, popełnioną w artykule w *Obronie Ludu,* w którym poczynił rozmaite zarzuty żandarmowi Rawickiemu z powodu pożaru w Podczerwonem.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 7 lutego Prognoza na 8 b. m.: W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, miejscami mgła, mierne wiatry, zimno, pogoda utrzymuje się równomiernie dalej. W Galicyi zachodniej: W dolinach w różnych miejscowościach pogodnie, mglisto; na wyżynach pięknie, ostre wiatry, temperatura mało zmieniona, pogoda utrzymuje się równomiernie dalej.

Wiedeń, 7 lutego. Bułgarski minister spraw zagranicznych Stanciow, był dziś o 1 godzinie na audyencyi u Najj. Pana.

Budziejowice, 7 lutego. Biskup ks. dr. Riha umarł dziś o 4 nad ranem.

Budapeszt, 7 lutego. Dziennik urzędowy donosi, że generalny sekretarz Banku austro-węgierskiego, radca Dworu Józef Pranger de Rohoncz, otrzymał mały krzyż orderu św. Szczepana.

Bruksela, 7 lutego. Jedno z pism tutejszych donosi, że powóz, którym jechał król, zderzył się z wozem tramwayowym, ponieważ woźnica nie dosłyszał dzwonka tramwayowego. Dyszel powozu królewskiego uderzył w szybę tramwayu. Z osób, znajdujących się w wozie tramwayowym, żadna nie została zraniona. Król doznał silnego wstrząśnienia i rzucony został w tył powozu, nie poniósł jednak szwanku.

Paryż, 7 lutego. Arcybiskup w Chambery ks. Hautin umarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 76.

Paryż, 7 lutego. Minister Briand przesłał prefektom i burmistrzom cztery projekty umów z proboszczami lub stowarzyszeniami wyznaniowemi w sprawie bezpłatnego oddania kościołów do celów nabożeństwa. Różnią się one od projektu, proponowanego przez biskupów, głównie co do warunków wypowiedzenia; między innemi jest tam postanowione, że umowa może być wypowiedziana, jeżeli nie dba się dostatecznie o utrzymanie kościoła i jego sprzętów, tudzież, jeżeli ksiądz nie stosuje się do postanowień ustawy z r. 1905 i z r. 1907, wyliczonych w umowie.

Hawana, 7 lutego. *(Niem Tow. kablowe).* Gubernator Magoon wydał dekret, powiększający wojsko stałe. Żandarmerya krajowa z 3000 ludzi podniesiona zostaje na 10.000 ludzi, artylerya z 300 na 2000 ludzi. W razie wojny lub rewolucyi dla Kubańczyków wprowadza się przymus wojskowy.

Tokio, 7 lutego. *(Biuro Reutera).* Poszczególne komisye Izby posłów zdały pomyślne sprawozdanie o budżecie i prawie żadnych zmian nie zaproponowały. Budżet będzie więc bez znaczniejszych zmian przez Izbę przyjęty.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 lutego. *(Tel. pryw.).* Delegaci robotników łódzkich w Berlinie uprosili wydawcę *Dziennika Berlińskiego,* p. Rosego, aby pośredniczył między nimi a fabrykantami. P. Rose przybył do Warszawy, a skutkiem jego zabiegów wyjechali ztąd do Berlina Adam hr. Krasiński, baron Kronenberg i ks. Godlewski, celem dalszej akcyi rozjemczej.

Warszawa, 7 lutego. *(Tel. pryw.). Birż. Wied.* ogłaszają rozmowę z towarzyszem ministra oświaty, w której tenże oświadczył, że sprawa przeniesienia Uniwersytetu warszawskiego do innego miasta jest już w zasadzie załatwiona, a rozpatrywaną jest jeszcze tylko strona finansowa.

Warszawa, 7 lutego. *(Tel. pryw.)* Sąd skazał redaktorów: *Kuryera Polskiego, Słowa* i *Przełomu,* pierwszego na 3 miesiące, dwóch ostatnich na 2 miesiące aresztu policyjnego bez zamiany na grzywnę z powodu artykułów o działalności dowódcy i oficerów pułku wołyńskiego, którzy urządzili energiczny sąd polowy na kilkunastu bojowców P. P. S.

Warszawa, 7 lutego. *(Tel. pryw.)* Wybory posłów z gubernii warszawskiej odbędą się 17 b. m., z miasta Warszawy 27 b. m.

W Łodzi onegdaj zwyciężyli w wyborach nieznaczną liczbą głosów postępowcy przeciw narodowcom, natomiast w Piotrkowie wybrano 14 wyborców narodowców.

Weg donosi, że żydowski komitet wyborczy zerwał blok ze zjednoczonymi postępowcami, ponieważ postawili oni „zbyt obrażające warunki".

Niżny Nowogród, 7 lutego. Gubernator baron Frederiks, wmieszany w sprawę Hurki i Lidwalla, został usunięty ze swego stanowiska.

Petersburg, 7 lutego. *(Pet. Ag).* Dotychczas wybrano 1424 wyborców do Dumy państwowej, w tem 389 monarchistów i do nich zbliżonych, 239 umiarkowanych (z tego 145 październikowców), 498 z lewicy (z tego 150 „kadetów"), 49 narodowców (z tego 30 Polaków i 13 Żydów syonistów), 151 bezpartyjnych i 97 wyborców, których stanowisko polityczne nie jest znane.

Petersburg, 7 lutego. *(Pet. Ag.).* Dotychczas wybrano ogółem 19.136 wyborców, z tego 4626 monarchistów, 8239 umiarkowanych. Wśród reszty 6271 wyborców znajduje się 635 „kadetów".

Petersburg, 7 lutego. *(Pet. Ag.).* Mimo, iż ogólny obraz wyniku wyborów jest dotychczas niejasny, można przyjąć napewne następujące wyniki: W grupie włościańskiej i drobnych właścicieli gruntowych jest 288 wyborców skłaniających się pozytywnie na prawo, 112 dzikich zbliżonych do prawicy, i 218 „kadetów", progresistów i socyalistów, trzech socyalnych rewolucyonistów. Kurya wielkich własności wydała olbrzymią większość dla prawicy skrajnej. Niższe klasy wybrały przeważnie „kadetów" i skrajną lewicę.

Petersburg, 7 lutego. Car zatwierdził wyrok sądu wojskowego, skazujący admirała Niebogatowa na 10 lat, a innych oficerów marynarki na rozmaite kary więzienia.

Petersburg, 7 lutego. *(P. Ag).* W wyborach z wielkiej własności w okręgu dmitrowskim wybrano b. posła Haydena.

Kurs, 7 lutego. *(Pet. Ag.).* Wczoraj zamordowano we własnem mieszkaniu właściciela dóbr Płoklowa, gorliwego agitatora stronnictwa październikowców. Służący jego został zraniony. Zdaje się to być zbrodnia polityczna, gdyż pieniądze i kosztowności pozostały nietknięte. Mordercy, w liczbie 3, zdołali umknąć.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 7 lutego 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse).* Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 687·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 835·—, Akcye Anglobanku 316·25, Akcye Unionbanku 590·50, Akcye Länderbanku 469·50, Akcye Bankvereinu 571·50, Akcye Bodencredit 1058·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 586·—, Akcye kolei państwowych 685·25, Akcye kolei Południowej 165·—, Akcye kolei Elbethal 452·—, Akcye kolei Północnej 5660·—, Akcye kolei czerniowieckiej 577·—, Akcye Alpiny 622·50, Akcye Rima Muranyi 570·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2655·—, Akcye Fabryki broni 562·—, Akcye Tureckie tytoniowe 430·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 658·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi —·—, Renta majowa 99·15, Austryacka Renta koronowa 99·15, Węgierska Renta koronowa 95·90, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·10, 4-prc Listy Banku hipotecznego 97·50,, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·80, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 110·75, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·20, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·80, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 97·95. 4-prc pożyczka m. Lwowa 96·10, Losy tureckie 169·—, Marki 117·56. Rubel 253·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 86·60.

Usposobienie bez ochoty pod wpływem Berlina i dalszych realizacyj w papierach kolejowych z powodu kwestyi inwestycyjnej.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 6 lutego 1907

29 — 2 — 44 — 64 — 73

Następne ciągnienia we Lwowie odbędą się dnia 20 lutego i 6 marca 1907.

Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicyi i Bukowiny.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6 lutego 1907.

Hotel George'a.

PP. Br. J. Romaszkan z Horodenki, H. Czaykowski z Bóbrki, W. Czaykowski z Pietniczan.

Hotel Imperial.

PP. E. Michałowski z Tarnopola, T. Ujejski z Niewisk, M. Wojciechowski z Pnikuta, F. Jaruntowski z Twierdzy, S. Homolacs z Kielcza.

Hotel Kontinent.

PP. K. Darowski z Kijowa, W. Fibich z Krukienic, K. Haller z Zadorowa.

Hotel Victoria.

PP. W. Popiel z Czerchawy, I. Winiarski z Siedlisk.

Hotel Francuski.

PP. M. Jurkiewicz z Krakowa, W. Konarski z Krakowa.

Grand Hotel.

P. J. Schlögel z Tarnopola.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 lutego.

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta		koron.	
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583	—	593	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115	—	140	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97	40	98	10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	80	98	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97	20	97	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	30	98	—
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
„ „ „ 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 lutego 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·15	99·35
styczeń-lipiec	99·10	99·30
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·25	100·45
kwiecień-październik	100·25	100·45
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·25	158·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·25	218·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·75	268·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266·75	268·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·30	117·50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·20	99·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460·—	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·25	125·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·05	100·05
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·50	106·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200. 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·55	100·55
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·65	100·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·65	100·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·65	100·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·45	100·45
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·20	100·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·50	96·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	152·50	154·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·—	204·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	202·—	204·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·70	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·45	98·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102·80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·45	98·45
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	168·60	169·60
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	273·50	283·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	284·75	294·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·70	102·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·25	111·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·15	100·15
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·80	92·80
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·60	99·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·90	103·90
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·75	24·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	447·—	457·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	55·—	63·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·—	49·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·65	30·65
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83·—	93·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·50	317·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3422·—	3432·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686·50	687·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	834·50	835·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	606·—	608·—
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	125·—	—·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	470·25	471·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1785·—	1795·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	592·—	593·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5610·—	5630·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	577·—	580·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1034·—	1036·50
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	766·—	770·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	653·—	663·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	623·75	624·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2653·—	2663·—
Schodnicy 500 kor.	590·—	595·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	430·—	432·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	282·—	283·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·97½	241·20
Paryż za 100 franków	95·52½	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·47½	117·67½
Włoskie banki	95·47½	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·32½	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·60	95·80
Ruble	2·53	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. III. 1325/6 (40) (908 3—3)

Dnia 15 marca 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności pod lk. 346¼ we Lwowie położonej, objętej wyk. hip. l. 310/I. ul. Zyblikiewicza l. orj. 15.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 245.968 kor. 4 hal., a po potrąceniu zaintabulowanej w poz. 24 C. służebności ocenionej na sumę 2669 kor. 243.299 kor. 4 hal., przynależności zaś na 3711 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 123.005 kor. 2 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziele III

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. E. 1786/6 (5) (807 3—3)

Dnia 28 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya realności objętej whl. 533 ks. gr. gm. Szkło niel. Zygmuta Tadeusza 2 im. i Stefanii Jadwigi 2 im. Flisowskich własnej, składającej się z roli 193 ar. 378 m. obszaru wraz z przynależnościami składającemi się z drzewostanu.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 260 kor., przynależności zaś na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 518 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. E. 1507/6 (6) (942)

Na żądanie Liby Ruchli Blind w Bóbrbe odbędzie się dnia 27 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bóbrce licytacya realności whl. 461 gm. Bóbrka objętej, składającej się:

a) z parceli budowlanej lk. 494 o powierzchni 1 ar 29 m² oszacowanej na 160 koron;

b) z parceli gruntowej lk. 381 o powierzchni 1 ar 44 m² oszacowanej na 240 koron.

Przynależności niema.

Najniższa cena wynosi ad a) 106 kor. 67 hal., ad b) 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 2 stycznia 1907.

L. Nam. 10.620/XV. (930 1—3)

Obwieszczenie

licytacyi na oddanie w dzierżawę dóbr Trześniów i Buków.

1. Celem wydzierżawienia na lat 12 dóbr Trześniów i Buków, położonych w powiecie brzozowskim, należących do fundacyi im. Maryanny Sikorskiej, począwszy od 1 maja 1907, rozpisuje c. k. Namiestnictwo, jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi, publiczną licytacyę na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacyę przeprowadzi c. k. Starostwo w Brzozowie dnia 14 marca 1907 o godzinie 9tej przed południem, na podstawie ofert pisemnych, lub ustnych, zakończenie zaś tej czynności wyznacza się na godzinę 12 w południe.

3. Przedmiotem licytacyi będzie dzierżawa wszystkich gruntów powierzchni około 640 morgów i budynków do fundacyi należących, bez inwentarzy. Lasy fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem dzierżawy.

4. Cenę wywołania czynszu, corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Trześniów i Buków nie będą wydzierżawione, stanowi suma szesnastu tysięcy pięciuset (16.500) koron, wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych, względnie kaucyę, a ewentualnie część kaucyi, na dotrzymanie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na sumę jednorocznego ofiarowanego czynszu, która to suma nie może być jednak niższą, jak szesnaście tysięcy pięćset (16.500 kor.).

5. Powyższe dobra wraz z budynkami mogą być oglądane przed licytacyą przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich dzierżawę za zgłoszeniem się u teraźniejszego zarządcy tych dóbr, względnie u JWP. Mieczysława Urbańskiego w Haczowie, jako u kuratora fundacyi.

6. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich krajowych c. k. Starostwach, jak nie mniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

7. Kuratorowi fundacyi będzie służyć prawo poczynienia w kontrakcie dzierżawy na podstawie tych warunków spisać się mającym, w granicach określonych w Art. VIII. warunków licytacyjnych, zmian, jakieby się okazały potrzebne, jednak tylko z zastrzeżeniem zatwierdzenia tych zmian przez c. k. Namiestnictwo.

8. Osoby mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za osobistem zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Brzozowie lub w Deparcie XV. c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

Warunki licytacyi ofertowej

na wydzierżawienie majątków Trześniów i Buków w powiecie Brzozowskim.

I. C. k. Namiestnictwo we Lwowie wydzierżawi, jako władza sprawująca zarząd i wykonywująca najwyższy nadzór nad fundacyą im. Maryanny Sikorskiej, należące do tej fundacyi dobra Trześniów i Buków, w powiecie Brzozowskim położone, na lat dwanaście, począwszy od 1 maja 1907 r. do 30 kwietnia 1919 r. w drodze publicznej ofertowej licytacyi tej osobie, która wniesie ofertę według uznania c. k. Namiestnictwa dla fundacyi najkorzystniejszą.

II. Cenę wywołania stanowi kwota kor. 16.500 (koron szesnastu tysięcy pięciuset) rocznego czynszu, poniżej której majątki te bezwarunkowo wydzierżawione nie będą.

III. Oba powyższe majątki będą wydzierżawione tylko razem i łącznie, przestrzeń gruntów do wydzierżawienia przeznaczonych obejmuje obszar około 640 morgów.

IV. Przy licytacyi będą takie tylko pisemne, lub ustne oferty wzięte pod rozwagę, do których będzie dołączone wadyum licytacyjne w kwocie równającej się ofiarowanemu rocznemu czynszowi, nie niższej jednak, jak 16.500 kor. i to albo gotówką, albo w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, które policzone będą wedle wartości kursowej, notowanej w ostatnim numerze „Gazety Lwowskiej“, który c. k. Starostwo w Brzozowie przed licytacyą otrzyma. Wadya będą zatrzymane w depozycie c. k. Starostwa w Brzozowie, aż do czasu w którym c. k. Namiestnictwo poweźmie decyzyę co do przyjęcia jednej z wniesionych ofert, względnie co do nieprzyjęcia żadnej, a wyda się następnie wadya wszystkich nieprzyjętych ofert oferentom za ich zgłoszeniem się, wadyum zaś oferty przyjętej będzie zatrzymane nadal, jako kaucya odpowiadająca za to, że oferent przystąpi do zawarcia kontraktu dzierżawy i kontrakt ten na każde wezwanie zawrze, a po zawarciu kontraktu jako kaucya, względnie jako część kaucyi dzierżawnej.

V. Licytacya odbędzie się publicznie, a przeprowadzi ją c. k. Starostwo w Brzozowie w swoim lokalu urzędowym pod nadzorem delegata c. k. Namiestnictwa, w ten sposób, iż dnia 14 marca 1907 o godzinie 9tej rano będą przedewszystkiem otwarte i ogłoszone wniesione już do tego terminu oferty pisemne, które mają być zapieczętowane i datowane, tudzież podpisane imieniem i nazwiskiem oferenta, z podaniem jego adresu i z dodatkiem, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane, i że się im w zupełności poddaje.

Otwarcie pisemnych ofert i ogłoszenie ich osnowy uskuteczni c. k. Starostwo w Brzozowie, poczem przeprowadzi z obecnymi oferentami licytacyę ustną. Ceną wywołania przy ustnej licytacyi będzie najwyższa suma roczna, w pisemnych ofertach podana, a co najmniej roczny czynsz 16.500 kor.

Przy ustnej licytacyi, musi każdy oferent, o ile nie uczynił już tego przy pisemnej ofercie, złożyć również do rąk c. k. Starosty w Brzozowie, względnie wyznaczonego przezeń jego zastępcy, wadyum w powyższej wysokości i jeden egzemplarz z tych warunków, zaopatrzony podpisanem przez oferenta oświadczeniem, że się tym warunkom poddaje.

Koniec licytacyi wyznacza się na godzinę 12 w południe, delegatowi c. k. Namiestnictwa będzie jednak służyć prawo termin ten przedłużyć.

VI. C. k. Namiestnictwu służy prawo, wedle swobodnego ocenienia, przyjąć jedną z wniesionych ofert, lub nie przyjąć żadnej, a z tego tytułu nie może sobie nikt z oferentów rościć jakichkolwiek pretensyj do fundacyi. Przyjęcie oferty ma nastąpić do dni trzydziestu od dnia licytacyi, pod rygorem, że gdyby przyjęcie w tym terminie nie nastąpiło, wolno będzie oferentom oferty swoje cofnąć, a wadya ich będą im wydane.

VII. Oferent, którego oferta będzie przyjęta, winien na każde wezwanie kuratora fundacyi przystąpić natychmiast do sporządzenia i podpisania kontraktu dzierżawy, a rewers na list polecony, w tym celu przez kuratora wysłany stanowić będzie zupełny dowód dokonanego wezwania.

Jeśli wadyum, złożone przez tego oferenta będzie niższe, niż ofiarowany przezeń roczny czynsz dzieżawny, będzie oferent ten nadto obowiązany uzupełnić to wadyum, mające stanowić kaucyę dzierżawną, do wysokości ofiarowanego czynszu.

Nieprzystąpienie do sporządzenia i podpisania kontraktu, ewentualnie do odpowiedniego uzupełnienia wadyum, w ciągu ośmiu dni od wezwania, pociągnie za sobą przepadek wadyum po myśli ustępu IV. tych warunków zatrzymanego, oferent zaś nie będzie miał prawa domagania się sądowego zniżenia tej kary konwencyonalnej, a nadto zależeć będzie od uznania c. k. Namiestnictwa, czy ofertę jego uzna za cofniętą, czy też nie, względnie czy będzie się domagało przystąpienia do zawarcia kontraktu.

VIII. Dołączony do tych warunków licytacyjnych i stanowiący ich integralną część wzór kontraktu zawiera w sobie postanowienia, które mają się w zasadzie znajdować w kontrakcie dzierżawy, — wolno jednak będzie c. k. Namiestnictwu przy przyjęciu oferty zażądać jeszcze pewnych zmian lub uzupełnień w kontrakcie zawrzeć się mającym, a wolno mu będzie także zarządzić te zmiany i uzupełnienia, nawet już po przedłożeniu mu do zatwierdzenia kontraktu, podpisanego przez dzierżawcę i kuratora fundacyi.

Zmiany te, lub uzupełnienia będą jednak mogły o tyle tylko być dokonane, o ile nie będą się sprzeciwiać istotnym warunkom kontraktu dzierżawy (§ 1090 u. c.).

Zmian takich lub uzupełnień winno c. k. Namiestnictwo zażądać w danym razie przed upływem 30 dni po przedłożeniu mu kontraktu do zatwierdzenia, gdyż o ileby tego w tym terminie nie uczyniło, kontrakt będzie uważany za zatwierdzony w tem brzmieniu, w jakiem go spisano i podpisano.

IX. Wskutek prawomocnego wyroku c. k. Sądu powiatowego w Brzozowie z dnia 15. grudnia 1906 l. C. I. 432/6 obowiązani są dotychczasowy dzierżawcy Kazimierz i Helena małż. Jadowscy oddać w dniu 1 maja 1907 wydzierżawione im dobra Trześniów i Buków, należące do fundacyi im. Maryanny Sikorskiej, do rąk kuratora fundacyi p. Mieczysława Urbańskiego.

Ponieważ nie jest wykluczone, że mogłaby dla fundacyi zajść konieczność przymusowego wyrugowania tych dzierżawców, względnie ich poddzierżawców, z przedmiotu dzierżawy, w drodze egzekucyi tego wyroku, a przeprowadzenie tej egzekucyi po dniu 1 maja 1907 może wymagać kilkunastu dni czasu, postanawia się, że w tym przypadku nie będzie służyć oferentowi, którego ofertę c. k. Namiestnictwo przyjmie, jakiekolwiek roszczenie do wydzierżawiającej fundacyi z przyczyny spowodowanej tą egzekucyą zwłoki w oddaniu mu przedmiotu dzierżawy, jeżeli tylko fundacya odda mu ten przedmiot w używanie natychmiast po wyrugowaniu dzierżawców z przedmiotów dzierżawy.

X. Przez wniesienie oferty na dzierżawę dóbr Buków i Trześniów poddają się oferenci wyraźnie wszelkim powyższym warunkom licytacyjnym, oraz postanowieniom we wzorze kontraktu zawartym.

Załącznik integralny warunków licytacyjnych.

do L. Nam. 10.620/XV.

Projekt kontraktu dzierżawy.

I. Wedle pozycyi 7 B. wyk. hip. 180 i poz. 6 B. wyk. hip. 386 c. k. Sądu obwodowego w Sanoku, zaintabulowane są dobra Trześniów i Buków na rzecz fundacyi im. śp. Maryanny Sikorskiej, a względnie na rzecz Zakładu ciemnych, Zakładu głuchoniemych i dwudziestu sierót w klasztorze żeńskim „Sacré Coeur“ we Lwowie.

Pan Mieczysław Urbański jako kurator rzeczonej fundacyi, ustanowiony dekretem Prezydyum c. k. Namiestnictwa z 16 stycznia 1894 do L. 138/pr. wydzierżawia, działając imieniem tej fundacyi, a względnie rzeczonych Zakładów, pod zastrzeżeniem zatwierdzenia tego kontraktu przez c. k. Namiestnictwo, powyższe dobra Trześniów i Buków ze wszystkimi do tych dóbr należącymi gruntami, t. j. polami ornemi, łąkami, ogrodami i pastwiskami w łącznym obszarze około 640 morgów, ze wszystkiemi zabudowaniami mieszkalnemi i gospodarczemi i młynem, z wyłączeniem jednak przedmiotów w ustępie II. poszczególnionych P. . . . . na lat dwanaście, a to począwszy do dnia 1. maja 1907 do końca kwietnia 1919 r., za roczny czynsz w kwocie K . . . . obopólnie ryczałtem umówiony.

Przytem postanawia się, że co do wszystkich części składowych przedmiotu dzierżawy, a mianowicie tak co do gruntów, jak i co do pokładów, budynków, ich części składowych, ogrodzeń, drzew owocowych, odsiewów i t. d., mają obie strony w celu opisania i oznaczenia obecnego stanu kultury, rodzaju, jakości, a co do budynków i ogrodzeń także wartości tych przedmiotów dzierżawy, sporządzić w obecności dwóch świadków z zawodu rolników przy oddaniu tych przedmiotów dzierżawy w używanie dzierżawców inwentarz dzierżawny w dwóch egzemplarzach i uwierzytelnić na nich notaryalnie podpisy, który to inwentarz ma stanowić integralną część tego kontraktu dzierżawy i będzie przedłożony c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia. Jeżeliby dzierżawca do sporządzenia takiego inwentarza z jakiegokolwiek bądź powodu przystąpić nie chciał lub sporządzonego inwentarza nie podpisał, to inwentarz sporządzony jednostronnie przez kuratora lub tegoż pełnomocnika w obecności dwóch świadków ma być jako inwentarz uważany i będzie stanowić przeciwko dzierżawcy zupełny dowód stanu przedmiotu dzierżawy. Dzierżawca obowiązany jest oddać przedmioty dzierżawy przy jej ekspiracyi podług tego inwentarza w stanie w nim opisanym z uwzględnieniem jedynie zwyczajnego, naprawami usunąć się nie dającego zużycia.

II. Z pod dzierżawy wyłącza się następujące przedmioty:

a) wszystkie lasy i zapusty lasowe, do dóbr Trześniów i Buków należące, z wyjątkiem parceli leśnej l. k. 177 w obszarze około $5^3/_4$ morga, stanowiącej wykorczowaną parcelę lasową, która pozostaje w użytku dzierżawcy;

b) prawo polowania w obrębie tych dóbr;

c) dwa pokoje z kuchnią i stajnią na pomieszczenie trzech sztuk bydła, tudzież jeden do dwóch morgów pola w miejscu, mającem się przy oddaniu wskazać przez kuratora.

III. Czynsz dzierżawny w kwocie . . . . ustanowiony, obowiązuje się dzierżawca płacić całorocznie z góry zawsze dnia 1 maja każdego roku dzierżawy do rąk każdoczesnego kuratora wydzierżawiającej fundacyi, jego zastępcy, lub pełnomocnika, bądź we Lwowie, bądź w innem, przez p. kuratora oznaczyć się mającem miejscu, a to w całości, bez żadnego potrącenia. W razie niezapłacenia którejkolwiek raty, obowiązany będzie p. dzierżawca opłacać od niej prowizyę zwłoki 10% od sta, licząc od dnia uchybienia terminu, wydzierżawiającej fundacyi zaś będzie służyć prawo, żądać w drodze sądowej zapłaty zaległości, albo też wedle swego wyboru uznać już z dniem uchybionego terminu niniejszy kontrakt za rozwiązany i kaucyę za przepadłą i domagać się usunięcia dzierżawcy z wydzierżawionych dóbr, bez poprzedniego wypowiedzenia drogą nakazu sądowego, przeciw któremu p. dzierżawca zrzeka się już obecnie wszelkich zarzutów. W każdym razie jednak obowiązany jest dzierżawca uiścić, względnie uzupełnić niezapłaconą w całości ratę aż po koniec roku dzierżawnego, w którym nastąpi jego wyrugowanie, z odsetkami po 10 od sta. W razie gdyby fundacya widziała się spowodowaną zażądać w celu ściągnięcia czynszu, lub zabezpieczenia innych praw dzierżawnych, sekwestracyi, t. j. przymusowego, lub tymczasowego zarządu praw dzierżawnych, p. dzierżawca zgadza się z góry na osobę zaproponowanego przez fundacyę zarządcy (sekwestratora), bez względu na to, czy będzie on umieszczony w urzędowej liści przymusowych zarządców, czy też nie, i zrzeka się zarzutów przeciw niemu, zezwalając już dziś, ażeby ten zarząd dozwolony był bez wykazywania niebezpieczeństwa, lub składania jakiegokolwiek zabezpieczenia. Nie wolno także p. dzierżawcy składać czynszu dzierżawnego do depozytu sądowego, a ani takie złożenie, ani też wykluczona niniejszem kompenzacya jakichkolwiek wzajemnych pretensyi z czynszem dzierżawnym nie uwolni p. dzierżawcy od obowiązku zapłaty gotówką, ile że p. dzierżawca zrzeka się niniejszem wyraźnie wszelkich zarzutów, a mianowicie zarzutów kompenzacyi.

IV. Podatek gruntowy i domowo klasowy z dodatkami za wydzierżawione dobra opłacać będzie wydzierżawiająca fundacya.

Wszelkie inne podatki i daniny do tej dzierżawy przypadające, mianowicie podatek domowo-czynszowy, zarobkowy i osobisto-dochodowy, podatek od wyrobu wódki lub piwa, od konsumcyi wina, mięsa i t. p., ma opłacać sam dzierżawca z własnego majątku, bez żadnego regresu do fundacyi, a gdyby fundacya była z tego tytułu zmuszona do jakiejkolwiek zapłaty, będzie dzierżawca obowiązany zwrócić fundacyi zapłaconą kwotę najdalej do 8 dni, od dnia poza-sądowego wezwania i to w razie zwłoki, z odsetkami po 10 od sta i pod rygorami, dla zapłaty czynszu dzierżawnego w ust. III. oznaczonymi.

Wszelkie liwerunki i kwaterunki rządowe i tym podobne prestacye ponosi dzierżawca bez żadnego regresu do fundacyi, natomiast należy do niego wszelkie wynagrodzenie państwowe, krajowe lub gminne za tego rodzaju liwerunki, podwody, transporty, kwaterunki i t. p. prestacye wypłacane. Również obowiązany jest p. dzierżawca opłacać sam wartość robocizny prestacyjnej na rzecz dróg gminnych, i wykazywać się z tego corocznie przy zapłacie czynszu kwitami.

V. P. dzierżawca obowiązany jest przestrzegać ściśle całości granic wydzierżawionych gruntów i o każdem ich naruszeniu zawiadamiać bezpłatnie p. kuratora pod własną odpowiedzialnością, a zarazem poczynić zarządzenia, jakie w celu odparcia naruszeń okażą się potrzebne. W razie gdyby fundacya przystąpiła do wymierzania lub rektyfikacyi granic, p. dzierżawca tej rektyfikacyi żadnych przeszkód stawiać nie będzie i zrzeka się już z góry wszelkich pretensyi z powodu ewentualnego umniejszenia wydzierżawionej przestrzeni.

Gdyby w czasie trwania dzierżawy zaszła potrzeba komasacyi gruntów, lub ich arondacyi, albo gdyby miała być przeprowadzoną regulacya Wisłoku, lub potoków, p. dzierżawca nie tylko na to zezwoli, ale obowiązuje się nadto ułatwić te zarządzenia i wszelkimi środkami je popierać, a to również bez żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia, lub odszkodowania z tego tytułu.

VI. P. dzierżawca obowiązuje się wszystkie budynki mieszkalne i gospodarcze, tudzież płoty, ogrodzenia i rowy przez cały przeciąg trwania dzierżawy utrzymywać w dobrym stanie i uskuteczniać bezzwłocznie wszelkie potrzebne restauracye i reperacye własnym kosztem tak, żeby przedmioty te nie były narażone na dezolacyę. Gdyby p. dzierżawca tego obowiązku nie przestrzegał, a w szczególności, gdyby na wezwanie kuratora, lub jego pełnomocnika najdalej w ciągu dni 14 od dnia pisemnego wezwania żądanych reperacyi nie uskutecznił, będzie nie tylko odpowiedzialnym za szkodę ztąd powstałą, lecz p. kurator będzie uprawniony uskutecznić te reperacye na rachunek i niebezpieczeństwo p. dzierżawcy, p. dzierżawca zaś będzie obowiązany zwrócić bezzwłocznie fundacyi powstały ztąd wydatek z ewentualnymi odsetkami zwłoki po 10 od sta i pod rygorami dla zapłaty czynszu ustanowionymi. Do potrzebnych restauracyi budynków, tudzież ogrodzeń, otrzyma p. dzierżawca każdocześnie od fundacyi za jej asygnatą potrzebny materyał, z wyjątkiem gontów i to tylko o tyle, o ile materyał ten będzie się na miejscu w dobrach wydzierżawionych znajdywał; ścięcie, a względnie wydobycie, oprawa i wywóz tego materyału należy do p. dzierżawcy i mają te czynności na jego koszt być dokonane. Trzaski z drzewa materyałowego, danego na reparacyę budynków, lub też na nowe budowle, pozostają wyłącznie własnością fundacyi. Bez zewolenia kuratora fundacyi nie wolno dzierżawcy stawiać żadnych budynków. O asekuracyę budynków starać się będzie sama fundacya w wysokości, jaką uzna za stosowną.

W przypadku uszkodzenia lub zniszczenia którego budynku przez pożar, ma p. dzierżawca zająć się sam odrestaurowaniem, względnie postawieniem nowego budynku, zaś p. kurator fundacyi zaliczy mu gotówką z wynagrodzenia asekuracyjnego na zapłacenie majstra i robotników potrzebną kwotę i wyda materyał budowlany, o ile się ten materyał będzie znajdować w majątku fundacyjnym. W żadnym jednak razie niema p. dzierżawca prawa żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia od fundacyi za ubytek użytku budynku zgorzałego, lub ogniem uszkodzonego.

W razie gdyby dzierżawca bez zezwolenia kuratora wystawił jakiekolwiek budynki, stają się one własnością fundacyi, a dzierżawca nie ma prawa żądać z tego powodu od fundacyi jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia.

P. Kurator zastrzega sobie wolność działania w razie uznania przez siebie potrzeby odmienienia, przestawienia, lub zniesienia niepotrzebnego budynku, wreszcie postawienia nowego, p. dzierżawca zaś zrzeka się na ten przypadek wszelkiej pretensyi o odszkodowanie za odnowienie, przestawienie, lub zniesienie budynku.

VII. P. dzierżawca obejmuje wydzierżawione dobra z zasiewami, jakie są, bez względu na ich ilość i jakość, przy wyjściu z dzierżawy winien będzie jednak poczynić i oddać zasiewy stosownie do wskazówek p. kuratora fundacyi i pod nadzorem kuratora, lub przeznaczonej przez niego do tego nadzoru osoby, w roli należycie uprawionej w następującej ilości:

w Trześniowie:

żyta ozimego	55 c. m.
pszenicy ozimej	40 c. m.
jęczmienia	30 c. m.
owsa	60 c. m.
grochu, lub bobu	20 c. m.
ziemniaków	450 c. m.
koniczyny czerwonej . . .	6 c. m.
buraków pastewnych . . .	30 kg.

w Bukowie:

żyta ozimego	25 c. m.
pszenicy ozimej	18 c. m.
jęczmienia	14 c. m.
owsa	25 c. m.
grochu lub bobu	8 c. m.
ziemniaków	200 c. m.
koniczyny czerwonej . . .	2½ c. m.
buraków pastewnych . . .	12 kg.

Zasiewy te mają być uskutecznione ziarnem czystem, celnem i zdrowem z najnowszego zbioru pochodzącem, w sposób i w czasie wskazanym przez kuratora, lub jego zastępcę.

Użytkowanie i zbiór siana, koniczyny i zielonej paszy należy w ostatnim roku dzierżawy do fundacyi, nie będzie więc wolno p. dzierżawcy na wiosnę ostatniego roku dzierżawy ani paść bydła na łąkach dzierżawnych, ani na nich kosić trawy, ani też użytkować koniczyny, lub zielonej paszy.

Coby bez wiedzy kuratora było odsiane, to będzie uważane jako nieistniejące i nie może być policzone do należnych zasiewów.

Jeżeliby dzierżawca zasiewów w ostatnim roku dzierżawy w powyższy sposób nie uskutecznił, to winien będzie przy wyjściu dzierżawy zapłacić do rąk kuratora za każdy nieodsiany korzec zboża, lub nie odsadzony korzec ziemniaków, siedmiokrotną tegoż wartość podług ceny targowej miasta Brzozowa, a za koniczynę podług ceny handlowej lwowskiej, przez Izbę handlową poświadczonej, biorąc te wszystkie ceny co do zboża ozimego z miesiąca października, a co do zboża jarego, ziemniaków i koniczu z miesiąca kwietnia ostatniego roku dzierżawy.

Gdyby p. dzierżawca przy wyjściu z dzierżawy porobił jakie nadsiewy, to stają się one własnością fundacyi, bez żadnego wynagrodzenia.

To co powiedziano wyżej o odsiewach w ostatnim roku dzierżawy, stosuje się także do przypadku, gdyby p. dzierżawca opuścił z jakichkolwiek powodów dzierżawę przed upływem lat dwunastu, lub był do jej opuszczenia zmuszony.

Pasienie w lesie jest bezwarunkowo wykluczone, a i na gruntach graniczących bezpośrednio z lasem nie wolno p. dzierżawcy wykonywać pasienia pod rygorem kary konwencyonalnej w wysokości 20 koron za sztukę w każdym poszczególnym wypadku pasienia.

VIII. P. dzierżawcy nie wolno ani sprzedawać, ani pod jakimkolwiekbądź tytułem zbywać ani słomy, ani okłotów, ani mierzwy i wywozić ich z gruntów dóbr wydzierżawionych, wszystka zaś słoma, która przy ukończeniu dzierżawy na gruncie pozostanie, należeć będzie do fundacyi, bez żadnego za to wynagrodzenia.

IX. Bez pisemnego zezwolenia p. kuratora nie wolno p. dzierżawcy dzierżawy niniejszej subarendować, ani też do spółki kogokolwiek przypuszczać, lub prawa swoje z tego kontraktu wynikające na trzecie osoby przelewać. Wszelkie czynności p. dzierżawcy wbrew temu postanowieniu zdziałane nie tylko nie obowiązują fundacyi, ale nadto nadają jej prawo uznania tego kontraktu za rozwiązany i postąpienia według postanowień III. ustępu tego kontraktu. Wolno wszelako przestrzeń najwyżej 200 morgów roli i łąk poddzierżawiać miejscowym włościanom, co jednak nie zwalnia p. dzierżawcy od obowiązków i odpowiedzialności za poddzierżawioną przestrzeń wobec wydzierżawiającej fundacyi.

Wolno też p. dzierżawcy, lecz tylko za wiedzą i zezwoleniem p. kuratora zmienić pole orne na łąkę.

X. Na żądanie p. kuratora winien p. dzierżawca pełnić bezpłatnie agendy przełożonego obszaru dworskiego, a nadto ma dzierżawca być pomocny kuratorowi w sprawach administracyi dóbr fundacyjnych.

XI. Wydzierżawione niniejszem dobra oddane są w dzierżawę ryczałtem na zysk lub stratę, przeto fundacya nie ręczy p. dzierżawcy ani za objętość dóbr lub poszczególnych gruntów, ani za rodzaj, ilość lub jakość dochodów, za budynki i zasiewy, ani w ogóle za żadne do tej dzierżawy przynależne prawa i przedmioty. Również nie ręczy fundacya za żadne ubytki lub niedobory, za żadne szkody z nieurodzaju, gradobicia, wylewu wód, ognia, zarazy, wojny lub niepokojów krajowych wynikłe, ani też za żadne inne nadzwyczajne klęski i w żadnym zgoła wypadku nie jest obowiązaną do opustu lub umniejszenia czynszu dzierżawnego, albo jakiegokolwiek innego wynagrodzenia. P. dzierżawca zrzeka się owszem wyraźnie wszelkich na podobnym tytule opartych pretensyj do opustu lub wynagrodzenia. Gdyby jednak z powodu klęsk elementarnych w czasie trwania niniejszej dzierżawy, przyznano za staraniem p. dzierżawcy, jaki opust z podatków rządowych, będzie opuszczona kwota po wypłaceniu jej przez władze skarbowe policzona na rachunek czynszu dzierżawnego.

XII. Gdyby fundacya zamierzała poszukiwać bądź sama, bądź przez trzecie osoby w dobrach wydzierżawionych za płodami górniczymi, zastrzeżonymi lub niezastrzeżonymi, odstąpi p. dzierżawca potrzebny do eksploatacyi teren bez względu na porę, w którejby to miało nastąpić, fundacya zaś obowiązuje się płacić mu tytułem zwrotu czynszu od każdego zajętego morga po 30 kor. rocznie, a dzierżawca zrzeka się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Gdyby część gruntów, należących do przedmiotu dzierżawy, musiała podczas jej trwania być wywłaszczoną pod budowę dróg, kolei lub na inne cele publiczne, w takim razie kontrakt dzierżawy co do tych wywłaszczonych gruntów rozwiązuje się i kończy sam przez się z chwilą oddania tych gruntów na cele ekspropryacyjne, dzierżawca zaś ma prawo do opustu czynszu w stosunku po kor. 30 za każdy morg wywłaszczonej przestrzeni.

XIII. Niniejszy kontrakt i wszelkie objęte nim prawa dzierżawców ustają nieodwołalnie z dniem 30 kwietnia roku 1919, z którym to dniem p. dzierżawca z dóbr wydzierżawionych obowiązany jest ustąpić bezwarunkowo i bez jakiegokolwiek wypowiedzenia ze strony fundacyi i oddać jej posiadanie dzierżawionych dóbr, a gdyby tego nie uczynił będzie obowiązany zapłacić fundacyi do rąk kuratora za każdy dzień zatrzymanej poza 30 kwietnia 1919 dzierżawy kwotę 200 kor. tytułem ryczałtowego wynagrodzenia za ubytek w dochodach i przeszkodę w dowolnym zarządzie dóbr wydzierżawionych.

Nadto będzie fundacya miała w tym wypadku prawo nawet po upływie 14 dni usunąć p. dzierżawcę bez wszelkiego wypowiedzenia drogą egzekucyi sądowej.

XIV. Dla zabezpieczenia wszelkich zobowiązań, niniejszym kontraktem przyjętych, złoży p. dzierżawca przed podpisaniem kontraktu do rąk c. k. Namiestnictwa, jako władzy fundacyjnej, kaucyę w wysokości całorocznej raty czynszu dzierżawnego, w papierach wartościowych podług wyboru p. kuratora i dopóki będzie dotrzymywać zobowiązań tym kontraktem przyjętych będzie miał prawo pobierać przypadający od kaucyi kupon, lub procent.

Prócz tego odpowiada p. dzierżawca za wszelkie szkody przez siebie zrządzone i za niedopełnienie obowiązków w ogóle całym swoim majątkiem, a w szczególności także inwentarzem żywym i martwym w dobrach wydzierżawionych się znajdującym, który oddaje niniejszem fundacyi w zastaw dla zabezpieczenia rzeczonych swoich zobowiązań. Jeżeliby złożona kaucya użytą została w toku trwania kontraktu w części lub w całości na pokrycie roszczeń fundacyi do dzierżawcy z tytułu tego kontraktu, to dzierżawca będzie obowiązany uszczuploną względnie użytą w ten sposób kaucyę uzupełnić do pierwotnej wysokości względnie zastąpić inną kaucyą tej samej wysokości w ciągu dni 14 od dnia pisemnego wezwania ze strony kuratora fundacyi, a to pod rygorem natychmiastowego jednostronnego rozwiązania tego kontraktu.

XV. Koszta niniejszego kontraktu, jak niemniej należytość rządową, od niego przypadającą, ponosi p. dzierżawca bez regresu do wydzierżawiającej fundacyi.

XVI. W razie śmierci p. dzierżawcy będzie miała fundacya prawo wypowiedzieć ten kontrakt spadkobiercom jego z końcem tego roku dzierżawnego, w którym śmierć nastąpi. Gdyby tego najpóźniej w 3 miesiące po dniu śmierci nie uczyniła, będzie fundacya obowiązana dotrzymać kontraktu spadkobiercom aż do końca czasu dzierżawnego.

XVII. W razie sporu z niniejszego kontraktu poddaje się p. dzierżawca jurysdykcyi bądź c. k. Sądu podług położenia dóbr wydzierżawionych kompetentnego, bądź też odpowiedniego Sądu we Lwowie, a to wedle wyboru p. kuratora.

XVIII. Obydwie strony zrzekają się prawa podnoszenia zarzutu pokrzywdzenia powyżej połowy wartości. (W razie gdyby dzierżawców było więcej).

XIX. Wszelkie obowiązki, niniejszym kontraktem objęte, przyjmują dzierżawcy na siebie jako solidarni dłużnicy.

XX. Niniejszy akt notaryalny uznają strony co do wszystkich obowiązków płatniczych za natychmiastowo wykonalne po myśli § 3 ust. z 25 lipca 1871 l. 75 Dz. u. p.

XXI. Obydwie strony postanawiają zgodnie, że każdy punkt kontraktu niniejszego uważają za essencyonalny.

W razie niedotrzymania któregobądź postanowienia ze strony dzierżawcy, służyć będzie wydzierżawiającej fundacyi prawo według własnego swobodnego uznania albo żądać dotrzymania kontraktu, albo uznać go za rozwiązany i dzierżawcę bezzwłocznie z przedmiotu dzierżawy usunąć.

XXII. Kontrakt niniejszy obowiązuje dzierżawcę do chwili podpisania go, fundacyę zaś od chwili zatwierdzenia przez c. k. Namiestnictwo jako władzę fundacyjną, względnie gdyby c. k. Namiestnictwo do dni trzydziestu po przedłożeniu mu kontraktu nie zarządziło jakich zmian lub uzupełnień tego kontraktu, od upływu trzydziestego dnia po jego przedłożeniu.

(909 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e:

Poniedziałek 11 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: pończochy, kołnierze, manszety, meble restauracyjne, wódki, wina, rower, kasa, maszyny rolnicze, krzyże, korony, dalmatyki i inne przybory cerkiewne.

Wtorek 12 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, dywany, obrazy, kosztowności.

Środa 13 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe, fortepian, sukna różne.

Czwartek 14 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: maszyny introligatorskie i towary bławatne.

Piątek 15 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble i towary bławatne.

Sobota 16 lutego 1907 od 4 do 8 godziny: większa ilość kosztowności, oraz zegarki, łańcuszki i t. p.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

L. 3080/VII C. (910 2—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych w ciągu lat 1907—1909 do budowli regulacyjnych na Rabie pod Damienicami-Proszówkami w klm. 21·600—24·260 zatwierdzonych uchwałą komisyi krajowej dla regulacyi rzek w Galicyi z 17 lipca 1906 w myśl ustawy z 18 września 1901 Dz. u. k. Nr. 103 odbędzie się dnia 25 lutego 1907 o godzinie 12 w południe w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi rzeki Raby w Bochni publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość w powyższym czasie potrzebnych do budowy materyałów faszynowych wynosi

7000 m^3 faszyn wiklowych
14.000 m^3 faszyn lasowych
218.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyższa ilość materyałów faszynowych o wartości fiskalnej razem około 55.000 kor., której dostawa do budowy ma być uskutecznioną w częściowych ilościach i terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększone lub zmniejszone a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały dostarczone we większej ilości, ani rościć sobie jakiejkolwiek pretensyi do funduszu budowy w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny materyałów można przejrzeć w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone opieczętowane oferty sporządzone według przepisanego wzoru zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 1000 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofertach ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wypisany cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w jakimkolwiek innym c. k. urzędzie lub nie zaopatrzone stemplem lub we wadyum nie sporządzone ściśle według podanego wzoru, zawierające różnoraki opust cen fiskalnych dla różnych materyałów lub wreszcie zaopatrzone dopiskami bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 31 stycznia 1907.

(Wzór oferty).

Oferta

Stempel
1 kor.

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) zobowiązuję (my) się w ciągu lat 1907 do 1909 dostarczyć w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Raby w Bochni wyznaczyć się mających materyały faszynowe t. j. faszyny wiklowe i lasowe kołki faszynowe, tudzież witki wiklowe potrzebne do budowli regulacyjnych na rzece Rabie w przestrzeni pod Damienicami-Proszówkami w klm. 21.600—24.260 w ilości podanej i pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem . . . . (cyframi i słowami).

Warunki dostawy są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Bochni . . . .

Imię i nazwisko
miejsce stałego zamieszkania.

L. cz. E. 862/6 (8) (951)

Zobowiązani Chaim Schaje Pistrong i Madla Pistrong w Radomyślu wielkim.

Na żądanie protokołowanej firmy J. Metzl w Wiedniu zastąpionej przez adw. dr. Pawła Abla w Wiedniu odbędzie się 13 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 4 licytacya realności:

a) lwh. 341 ks. gr. gm. kat. Radomyśl składającej się z pb. o. obszarze 1 a. 55 m² i murowanego parterowego domu, dachówką krytego;

lwh. 491 ks. gr. gm. kat. Radomyśl, stanowiącej grunt orny o obszarze 19 a. 17 m² i

c) lwh. 492 ks. gr. gm. kat. Radomyśl składającej się z parc. gr. o obszarze 18 a. 74 m² na której stoi młyn benzynowy, wraz z przynależnościami, składającemi się z cembryny betonowej, parkanu z desek, wózka żelaznego, wagi decymalnej i 3 blaszanych zbiorników na wodę.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 8325 kor., ad b) na 300 kor., ad c) na 8338 kor., przynależności zaś ad c) na 860 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 5550 kor., ad b) 200 kor., ad c) 6132 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej ymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Radomyśl wielki, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. E. 1139/6 (5) (958)

Dnia 22 marca 1907 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8 w Szczercu licytacya realności objętej wyk. hip. l. 193 gm. kat. Leśniowice, składającej się:

1. z parceli bud. l. 74 grunt. lkat. 190 i 191 o powierzchni 290 sążni kw. (ogrody);

2. 753, 754 i 755 o powierzchni 1 m. 1183 (Rudki);

3. 1493, 1494, 1495/1, 1495/2, 1496, 1497 i 1498 powierzchni 3 m. 250 sążni kw.,

4. 2374/1, o powierzchni 857 sążni kw. (Pomiarki). Budynki: lepianka, stodoła, stajnia i piwnica.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4754 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 29 stycznia 1907.

L. cz. E. 1887/6 (7) (952)

14 lutego 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze 5 sądu tutejszego w zabudowaniu apteki licytacya realności whl. 477 gminy Rohatyn obejmującej dwa domy mieszkalne, wozownię, drewutnię, oraz ogrody pod pr. gr. 249, 250 i 252/1 ocenionej na 9542 kor. 80 hal., oraz przynależności obejmujące szafki w ścianie, drzwi, okna, werandę, parkan, drzewa owocowe i nie owocowe, ocenione na 242 kor. 50 hal.

Cena najniższej oferty wynosi 5392 kor. 65 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie w biurze 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, 8 stycznia 1907.

L. cz. E. 869/6 (6) (943)

Na żądanie Julianny Rodak, włościanki w Siołkowej odbędzie się dnia 20 lutego 1907 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 w Grybowie licytacya 2/7, 2/84 i 13/84 części realności lwh. 273, tudzież 2/42, 2/504 i 13/504 części realności lwh. 295 ks. gr. gm. kat. Siołkowa objętych, składających się z budynku mieszkalnego, ról, dróg i pastwisk.

Części powyższych nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1090 kor. 52 hal.

Najniższa cena wynosi 727 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. E. 638/6 (4) (946)

Dnia 20 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności lwh. 79 księgi gruntowej gminy Skolin stanowiącej własność Michała Węgieraka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 kor.

Najniższa cena wynosi 93 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta może każdy, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 4 stycznia 1907.

Konkursa.

L. 4928/06 (932 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady akuszerki okręgowej w Szczurowicach rozpisuje się niniejszem konkurs.

Okręg akuszeryjny składa się z 9 gmin. Warunki otrzymania posady:

1. dyplom akuszeryjny,
2. świadectwo fizycznego uzdolnienia,
3. świadectwo moralności,
4. nieprzekroczonego 40 roku życia.

Do posady przywiązana jest płaca roczna 160 kor. i ryczałtowe wynagrodzenie za podwody 140 kor. — razem 300 kor.

Termin do wnoszenia podań do końca lutego 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Brody, dnia 24 stycznia 1907.

L. 14.014/II. (931 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dębowcu z poborami 3 klasy 1 stopnia, ryczałtem na służącego 399 koron i ewentualnym ryczałtem 1000 koron za jednorazową jazdę posłańczą między Dębowcem a Jasłem.

Podania należy wnieść najpóźniej do 15 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

L. 2617/1906. (933 2—3)

Konkurs

na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Sieniawie ogłasza jarosławski Wydział powiatowy.

Płaca 1000 koron i 600 koron w ratach miesięcznych z góry. Okręg sieniawski obejmuje 12 osad z 15.000 mieszkańców.

Obowiązki lekarza okręgowego i alegaty podania określa ustawa z 2 lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17 i z 5 października 1906 dz. ust. kraj. Nr. 148.

Termin przed 15 marca 1907.

Wiceprezes dr. Dietzius m. p.

Z Wydziału powiatowego.

Jarosław, dnia 4 lutego 1907.

L. 5059/06. (906 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem rozpisuje się na podstawie uchwały Wydziału pewiatowego z dnia dzisiejszego konkurs na posadę sekretarza rady powiatowej w Kałuszu pod następującymi warunkami wykazać się mającymi, a to:

1. wiek życia najmniej 24, a nie wyżej jak 40 lat;
2. prawo obywatelstwa austryackiego;
3. życie nieposzlakowane;
4. uregulowane stosunki majątkowe;
5. świadectwo zdrowia;
6. ukończone studya prawnicze i świadectwa z trzech egzaminów teoretycznych, lub dyplom doktora praw;
7. praktyka przy władzach administracyjnych, rządowych lub autonomicznych;
8. biegłość w języku polskim, ruskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Płaca roczna wynosi 2400 kor.,
dodatek aktywalny 400 kor.,
a oprócz tego 3 pięciolecia po 200 kor.

Z posadą tą połączone jest prawo do emerytury według osobnych statutów.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden.

Po roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacya, wolno jednak Wydziałowi powiatowemu i przed ukończeniem roku próbnego stosunek służbowy stosownie do postanowień § 8 statutu organizacyjnego rozwiązać.

Podania o nadanie posady wnosić należy na ręce Prezydyum Wydziału powiatowego do dnia 28 lutego 1907, oświadczając w tychże, że proszącemu postanowienia statutu organizacyjnego i emerytalnego są dokładnie znane i że się im bezwzględnie poddaje.

Z Wydziału powiatowego.

Kałusz, dnia 24 stycznia 1907.

L. 153/07 (924)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje niniejszem konkurs na posadę akuszerki okręgowej na gminy i obszary dworskie Dobrocin i Piły z siedzibą w Dobrocinie.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 120 kor., oraz wynagrodzenie 2 kor. od porodu, za pomoc udzieloną, ubogiej położnicy.

Kandydatki przedłożyć winne świadectwo moralności i dyplom akuszeryjny.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 28 lutego 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 29 stycznia 1907.

L. 663. (926)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady pisarza etatowego w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie, rozpisuje Dyrekcya konkurs odnośnie do statutu § 44 B. tegoż szpitala.

Ubiegający się o tę posadę winien się wykazać:

1. świadectwem moralności,
2. świadectwem ukończonej 6 klasy gimnazyalnej lub realnej,
3. złożonym egzaminem z rachunkowości państwowej,
4. dokładnej znajomości obu języków krajowych, tudzież znajomości języka niemieckiego,
5. praktyką szpitalną w dziale kancelaryjnym,
6. świadectwem fizycznej zdatności.

Ponadto wymaganym jest dowód, że petent nie przekroczył 40 rok życia.

Do posady tej są przywiązane pobory roczne:

a) płaca 1320 koron,
b) dodatek na mieszkanie 200 koron.
c) 3 dodatki pięcioletnie po 200 kor.

Jeśli petent znajduje się w służbie publicznej, winien podanie swe wnieść za pośrednictwem odnośnej Władzy przełożonej.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy na ręce Dyrekcyi krajowego szpitala powszechnego we Lwowie do 4 marca 1907.

Lwów, dnia 2 lutego 1907.

Dyrekcya szpitala.

L. 75 (934 1—3)

Wydział powiatowy Pilzneński ogłasza konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Jodłowy od 1 lipca 1907.

Płaca roczna 1000 koron z funduszu powiatowego, a 500 koron z funduszu gminnego. Koszta objazdów pokrywa Wydział krajowy roczną dotacyą 600 koron.

Okręg obejmuje 10 gmin.

Obowiązki i alegaty podania określa ustawa z 2go lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17.

Prócz tego będzie lekarz okręgowy obowiązany utrzymywać aptekę domową.

Kandydaci, którzy nie przekroczyli wieku lat 40 winni wnieść swoje podania do dnia 1 kwietnia 1907.

Wydział powiatowy.

Za Prezesa: Ks. Konopacki.

Kuratele.

L. cz. L. III. 5/6 (5) (845 3—3)

Kazimierz Franciszkiewicz, syn Kazimierza z Buska uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Wlizło z Buska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 28 grudnia 1906.

L. cz. P. 220/6 (8) (794 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Wadowicach ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Wadowicach uchwałą z dnia 17 października 1906 L. cz. Nc. IV. 398/6 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Karoliną Styła w Gorzeniu dolnym z powodu stwierdzonej przez sąd głupowatości a kuratorem ustanawia p. Jędrzeja Sordyla w Gorzeniu dolnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 4 listopada 1906.

L. cz. L. 9/6 (6) (900 3—3)

Za umysłowo chorego uznano Tomasza Strzyża w Ropczycach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Strzyża w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 26 listopada 1906.

L. cz. L. 16/6 (7) (901 3—3)

Za umysłowo chorą uznano Ewę Zapałową w Gliniku.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Zapała w Gliniku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, dnia 26 listopada 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 172/07 (884 3—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że budżet reprezentacyi powiatowej na rok 1907 zamknięcie rachunków za rok 1906 i zamknięcie rachunków kasy oszczędności za rok 1905 wyłożone zostały z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Z Wydziału powiatowego.

W Kałuszu, dnia 24 stycznia 1907.

(831 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Ignacy Tislowitz, kandydat adwokatury, otworzył kancelaryę z siedzibą urzędową w Drohobyczu w moc uchwały tutejszej Izby z dnia 31 stycznia 1907 l. 57/7.

Wydział Izby Adwokatów

w Samborze.

L. cz. I. 35/7 (1) (852 3—3)

Przeciw Izakowi Parnasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Mechla Kleinera pozew o uznanie kontraktu dzierżawy z daty Podwołoczyska 27 lutego 1906 za rozwiązany.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13 lutego 1907 godz. 9, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Gromnickiego adwokata w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. C. IV. 307/6 (4) (811 3—3)

Przeciw Maryi Bojko, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Katarzynę Słobodzian i tow. pozew o uznanie ojcowstwa etc.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 9 lutego 1907, sala Nr. 7.

Celem strzeżenia praw powyższej ustanawia się pana dr. Mantla adwokata w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 26 stycznia 1907.

L. Prez. 2593 (18/6) (786 3—3)

Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Samborze dnia 11 marca 1907 o godzinie pół do 9 rano się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radcę Dworu jako Prezydenta sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. Wiceprezydenta sądu obwodowego Marcelego Tustanowskiego i c. k. radców sądu krajowego Jana Grafa, Dyonizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Leona Bereźnickiego, Bazylego Malarkiewicza i Władysława Donichta.

Sambor, 22 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 11/7 (1) (950)

Edykt.

Przeciwko niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Wychnenka, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Onufrego Wychnenki pozew o uznanie prawa własności do $^{1}/_{4}$ części whl. 362, połowy whl. 363, $^{1}/_{4}$ whl. 364 i połowy whl. 562 gminy Wołkowce.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do rozprawy na dzień 13 lutego 1907.

Celem strzeżenia praw Michała Wychnenka ustanawia się pana Władysława Kreitera subst. not. w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy,
Oddział II.

L. cz. Cg. I. 23/7 (2) (940)

Edykt.

Przeciw Salamonowi Akselradowi dzierżawcy dóbr w Chrabużnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie przez Zygmunta Brennholza pozew o dostarczenie 87 cetnar. m. jęczmienia i zapłatę kwoty 174 kor. lub o zapłacenie 1161 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 lutego 1907 o godz. 8 i pół przed połud. do tut. sądu biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Salamona Akselrada ustanawia się pana Rożankowskiego adwokata w Złoczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzi Salamona Akselrada w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Złoczów, dnia 1 lutego 1907.

L. cz. C. I. 3/7 (1) (844)

Edykt

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Danyliw z Hlebówki wniósł Onufry Łytwyniuk gospodarz w Hlebówce pozew o 279 kor. 99 hal.

Audyencya do rozprawy wyznaczoną została na dzień 28 lutego 1907 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator Wasyl Sztogryn, naczelnik gminy w Hlebówce będzie go zastępował, dopókąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bohorodczany, 4 stycznia 1907.

L. 1448/pr. (770 2—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1907.

Podręcznik ten można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej" i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 6 kor.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zaczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
3·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
5·40		z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzega, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·05	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mézö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa.
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan. (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
3·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna
—	6·00	do Jaworowa
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Peszta), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa Mézö Laborcz (Peszta), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
	10·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzega, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 3·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy). Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk. Brodów, Potutor, Grzymałowa,
3·36		Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	6·37	Podwołoczysk,
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

K. k. priv. Oesterreichisches Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten.

Kundmachung.

Bei der am 1. Februar 1907 im Beisein eines k. k. Notars stattgehabten öffentlichen Verlosung unserer 4% Obligationen (Schuldverschreibungen) wurden gezogen:

1. von Obligationen (Schuldverschreibungen) „staatsgarantirte Kategorie":
Ser. I. à K. 10.000: Nummern 293, 629, 1229, 3192, 3277;
Ser. II. à K. 2.000: Nummern 243, 755, 1079, 2359, 2423, 2762, 3781, 4069, 4424, 4612, 4877, 5898, 5998, 6397, 6766, 7843, 7857, 7946, 7984, 8689;
Ser. III. à K. 400: Nummern 186, 365, 379, 584, 635, 723, 978, 1222, 1392, 1726, 1937, 2208, 2821, 2911, 3777;
Ser. IV. à K. 200: Nummern 86, 270, 292, 335, 685, 716, 825, 1262, 1422, 1574, 2063;

2. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:
Ser. II. à K. 2.000: Nummern 5307, 5361, 9645;
Ser. III. à K. 400: Nummern 1863, 2001, 2061;
Ser. IV. à K. 200: Nummern 384, 806, 930;

3. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:
Ser. I. à K. 10.000: Nummer 382;
Ser. II. à K. 2.000: Nummern 933, 1313, 1525;
Ser. III. à K. 400: Nummern 61, 261, 403, 658;
Ser. IV. à K. 200: Nummern 263, 463;

4. von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie B:
Serie III. à K. 400: Nummer 20;
Serie IV. à K. 200: Nummer 111.

Die Rückzahlung der verlosten Titres, deren Verzinsung mit 1 August 1907 aufhört, erfolgt vom 1 August 1907 ab für die obbezeichneten Nummern der Serie I. mit je 10 000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie II. mit je 2000 Kronen, für die obbezeichneten Nummern der Serie III. mit je 400 Kronen und für die obbzeichneten Nummern der Serie IV. mit je 200 Kronen und zwar
bezüglich der vorerwähnten Obligationen „staatsgarantirte Kategorie"
bei der **k. k. Staatsschuldencassa in Wien,**
bezüglich der Obligationen Kategorie A
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederösterreichischen Eskompte-Gesellschaft,**
in **Budapest** bei der **Vaterländischen Bank-Actien-Gesellschaft**
in **Frankfurt a/M.** bei Herrn **Jacob S. H. Stern,**
in **Hamburg** bei den Herren **Joh. Berenberg Gossler & Co.,**
bezüglich der Obligationen Kategorie A, Emission 1901 und bezüglich der Obligationen Kategorie B
in **Wien** bei unserer **Hauptcassa** und bei der **Liquidatur der Niederöstereichischen Escompte-Gesellschaft.**

Nachverzeichnete, bei den früheren Verlosungen gezogene Obligationen (Schuldverschreibungen) sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

von Obligationen (Schuldverschreibungen) staatsgarantirte Kategorie:
Serie II. à K 2 000: Nummern **1500, 2065, 2072, 2928, 6242, 7493, 8019;**
„ III. „ 400: Nummern **1658, 1748, 2059, 2064, 2176, 2229, 2288, 2373, 2689, 3078;**
„ IV. „ 200: Nummern **143, 512, 1381;**

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A:
Serie III. à K 400: Nummern **729, 730;**

von Obligationen (Schuldverschreibungen) Kategorie A, Emission 1901:
Serie I. à K 10.000: Nummern **201, 271;**
„ II. „ „ 2 000: Nummern **694, 763, 916;**
„ III. „ „ 400: Nummern **22, 25, 646;**
„ IV. „ „ 200: Nummern **276, 314.**

Wien, am 1. Fabruar 1907.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nich honorirt).

KONKURS.

Walne Zgromadzenie Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie odbyte dnia 24 marca 1906 przeznaczyło kwotę K. 1000·— do podziału po K. 500·— dla dwóch, w roku 1906 za mąż wychodzących córek urzędników, będących członkami tej Spółki, których pensye (bez dodatków) nie przenoszą K. 4000·—.

Podania wystosowane do Rady nadzorczej Spółki kredytowej, z dołączeniem metryki ślubu i dowodu na wysokość poborów, należy wnosić do końca lutego 1907 na ręce Dyrekcyi, Kraków, Basztowa l. 9.

Kraków, w styczniu 1907.

Prezes Rady nadzorczej
Dr. KONSTANTY LIPOWSKI.

Zamknięcie rachunków Kasy oszczędności miasta Dąbrowy

za czas od 1 lutego do 31 grudnia 1906.

Rachunek strat i zysków.

Winien.

	K	h	K	h
Rkowi procentów od wkładek oszczędności za wpłacone odsetki			808	20
Rkowi procentów od wkładek oszczędności za przypisane w I. półroczu	1952	18		
Rkowi procentów od wkładek oszczędności za przypisane w II. półroczu	5909	77	7861	95
Rkowi bilansu za czysty zysk			4528	63
			13198	78

Ma

	K	h
W Rku kosztów administracyi za osiągnięty zysk	335	57
W Rku procentów od pożyczek hipotecznych „	7953	79
W Rku dyskontu „	4428	52
W Rku procentów zwłoki „	32	08
W Rku prowizyi „	66	91
W Rku procentów lokacyi funduszu obrotowego „	381	91
	13198	78

Rachunek bilansu.

Winien.

		K	h
Gotówka z dnia 31 grudnia 1906		26401	21
Koszta założenia i urządzenia		4729	36
Pożyczki hipoteczne		250540	79
Weksle w portfelach	K. 104897·01		
Weksle w reeskoncie (jak stan bierny)	K. 47559·—	152456	01
Weksle protestowane		386	54
Koszta protestu wekslosowego		2	—
Lokacya funduszu obrotowego		977	23
Różni dłużnicy		4	—
Zapłacone na rok następny 1907 odsetki od weksli w reeskoncie		257	06
Premie asekuracyjne		3	11
Depozyta efektów obcych		1780	—
Efekta kaucyjne		1000	—
		438537	31

Ma.

	K	h
Gmina miasta Dąbrowy	4729	36
Wkładki oszczędności łącznie ze skapitalizowanymi odsetkami	373295	63
Reeskont weksli	47559	—
Depozyta obce w gotówce	396	98
Różni wierzyciele	112	81
Niezapłacony podatek rentowy za II. półrorze 1906	99	03
Odsetki od pożyczek hipotecznych na rok następny 1907 pobrane	3704	88
Odsetki od weksli na rok następny 1907 pobrane	1330	99
Efekta obce	1780	—
Kaucya służbowa	1000	—
Czysty zysk	4528	63
	438537	31

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Dąbrowy:

W. Heinz. **K. Braun.** **J. Chill.**

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Auf jede Aktie der Oesterreichisch ungarischen Bank entfällt für das zweite Semester 1906 (55. Dividenden-Coupon) eine Dividende von

Zweiundsechzig Kronen 40 Heller,

welche vom 5. Februar l. J. an bei den Hauptanstalten in **Wien** und **Budapest,** sowie bei **sämtlichen Filialen** der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt wird.

Wien, am 4. Februar 1907.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Biliński
Gouverneur.

Gutmann Generalrath. **Pranger** Generalsekretär.

(Nachdruck wird nicht honoriert.)

Bank austryacko-węgierski.

Za drugie półrocze 1906 r. (55. kupon dywidendowy) przypada na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego dywidenda w kwocie

Sześćdziesiąt dwie korony 40 halerzy

którą wypłacać będą, od 5. lutego b. r. począwszy, zakłady główne Banku w **Wiedniu** i **Budapeszcie,** jakoteż **wszystkie filie** Banku austryacko-węgierskiego.

Wiedeń, dnia 4. lutego 1907.

Bank austryacko-węgierski.

Biliński
Gubernator.

Gutmann Generalny radca. **Pranger** Generalny sekretarz.

(Przedruk nie będzie płacony.)

XIII. Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Zaliczkowego w Bohorodczanach stow. zarej. z nieogr. poręką odbędzie się dnia 23 lutego 1907 o godzinie 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności rachunków za rok 1906.
2. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Uzupełniający wybór 3-ech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3.
4. Zatwierdzenie uzupełniającego wyboru kontrolora i tegoż zastępcy na rok 1.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1907.
6. Odczytanie sprawozdania z lustracyi Towarzystwa dokonanej w dniu 22 sierpnia 1906 przez delegata Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, tudzież uchwały Wydziału Związku do l. 2111.
7. Wnioski.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego stow. zarej. z nieogr. poręką.

W Bohorodczanach, 5 lutego 1907.

Ziahaur. Fiałkowski

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.